Krzysztof Baranowski ma 87 lat i po raz trzeci podejmuje się samotnego rejsu dookoła świata **str. 8**

FOT. PARALLAX FILM

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Hipisi, punki, metalowcy. Subkultury młodzieżowe w PRL były solą w oku ówczesnej władzy. **str. 9-12**

POD PARAGRAFEM

Czwartek
19.03.2026
Nr 65

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Zmiany w Śląsku Wrocław. Piłkarski klub zatrudnił nowego wiceprezesa **str. 15**

FOT. ALINA GIERAK

Karkonoskie miasta oraz Czesi kuszą turystów jarmarkami świątecznymi **str. 4**

Koniec darmowego parkowania przy Magnolii. Montują kasy i szlabany **str. 5**

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

SPORT

Marcel Reguła z KGHM Zagłębia trafi do drużyny José Mourinho? **str. 16**

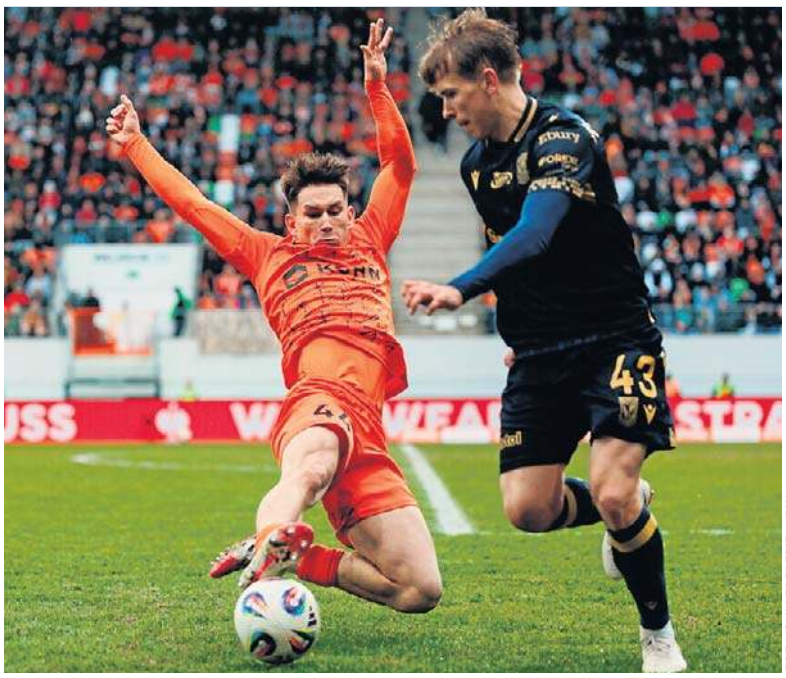

FOT. KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN

ETS: Polska chce zmian przed unijnym szczytem

Dziś unijny szczyt w sprawie ETS. Prezydent Nawrocki apeluje o odejście od niego, wskazując rosnące koszty energii i zagrożenie przemysłu. Rząd zapowiada walkę o zmiany **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

Zdradliwa jaskra: bezbolesna, bez objawów, a odbiera wzrok **str. 2**

PODPISANO UMOWĘ NA DROGĘ S8 MIĘDZY BARDEM I KŁODZKIEM

Kolejny tunel dla aut na Dolnym Śląsku?

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Możliwe, że na Dolnym Śląsku powstanie kolejny tunel drogowy, przebity przez masyw górski. Może on stać się elementem drogi ekspresowej S8 na odcinku między Bardem i Kłodzkiem.

Podpisana wczoraj umowa rozpoczyna kolejny etap inwestycji. Obejmuje on przygotowanie szczegółowej dokumentacji i analiz, które zdecydują o ostatecznym przebiegu drogi S8 między Bardem i Kłodzkiem. Wykonawcą studium oraz dokumentacji została firma Databout z Warszawy, a wartość kontraktu wynosi niemal 9 milionów złotych. Na realizację prac przewidziano maksymalnie 20 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Droga ekspresowa S8 z Wrocławia do Kłodzka jest już w budowie. Ciężki sprzęt pracuje m.in. na odcinku Kobierzyce Północ - Kobierzyce Południe oraz w okolicach Łagiewnik. Na innych fragmentach, jak Ząbkowice Śląskie - Bardo, wykonawca czeka już tylko na dokument ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej), który ostatecznie umożliwi rozpoczęcie prac.

W stosunku do realizacji tych odcinków trasa Bardo - Kłodzko jest spóźniona o kilka lat. W latach 2017-2021 opracowano już dokumentację, ale pięć lat temu odcinek Bardo - Kłodzko został wydzielony jako osobne zadanie.

- Został nam ten odcinek najtrudniejszy, Bardo - Kłodzko, wokół którego było w ostatnich kilku latach czy w ostatnim dziesięcioleciu bardzo dużo zamieszania. Przez cztery lata to zadanie nie było w żadnym stopniu realizowane, co spowodowało, że nie było możliwości, by procedować odcinek Bardo - Kłodzko - mówi marszałek Paweł Gancarz.

Firma Databout, odpowiedzialna za przygotowanie dokumentacji, zapowiada analizę kilku możliwych przebiegów drogi. Proces będzie obejmował również udział mieszkańców.

Przeanalizowane zostaną trzy warianty: bez tunelu, z tunelem oraz wariant zbliżony do obecnej drogi krajowej nr 8.

Czytaj dalej na str. 3

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Tak budowali tunele na dolnośląskiej ekspresówce. Czy kolejny powstanie w ramach nowej drogi S8?

eprasa.pl fdc90785cb

Gazeta Wrocławska
Czwartek, 19.03.2026

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska **71 727 62 37**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Jutro w naszej gazecie **PULS**

- Dorota Wellman: Nie dałam się przeformatować. Jestem twardą babką.
- Rafał Maćkowiak: Zupełnie inaczej wyobrażałem sobie pracę na planie...

Bolesław Bezeg

CHODŹ, POKAŻĘ CI MOJE ZNACZKI

Pytanie w programie Milionerzy: Czy filatelistyka to: A - rzadka choroba układu przywspółczulnego, B - znany w latach 50 zespół wokalny, C - kolekcjonowanie znaczków czy D - zamiłowanie do roślin?

No to jak tam, drodzy Czytelnicy? Prawidłowa odpowiedź to A, B, C czy D? Oczywiście, rację mieli ci z państwa, którzy obstawili, że filatelistyka to kolekcjonowanie znaczków pocztowych. To tak w uproszczeniu, bo filateliści kolekcjonują też bloczki znaczków, karty i koperty okolicznościowe, wszystko to jednak związane z pocztą.

Wśród refleksji nad zmieniającą się polską rzeczywistością pojawiła się również i taka, że w stosunku do okresu PRL dziś ogromnie spadła liczba filatelistów. Co ciekawe, choć tendencja spadkowa jest trendem ogólnoświatowym, to w Polsce spadek jest znacznie wyższy niż na świecie. I chociaż nikt nie jest w stanie podać konkretnych liczb, to jednak rynek filatelistyczny - choć nie obumarł jeszcze całkowicie - to delikatnie mówiąc, jest w agonii.

Zaproszenie dziewczyny do domu na oglądanie kolekcji znaczków pocztowych, to trik dziś już znany wyłącznie miłośnikom literatury starszego sortu. Ale jeszcze 30 lat temu inaczej bywało.

Jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku nauczyciele powszechnie uważali, że uczniowie zbierający znaczki mają znacznie bogatszą wiedzę ogólną niż ich koledzy niepoświęcający czasu temu hobby. Nic dziwnego, znaczki - szczególnie te zagraniczne - dostarczały obrazów ze świata, widoków miast, wizerunków sławnych ludzi i rzadkich zwierząt, przypominały o historycznych, kulturalnych czy sportowych wydarzeniach.

Dziś młodzież wiedzę o świecie czerpie niemal wyłącznie z Internetu, a polscy filateliści to przede wszystkim emeryci. Ci zaś ze względu na szczupłe fundusze zbierają głównie znaczki polskie. Dawne kolekcje tematyczne zastąpiło dążenie do posiadania wszystkich znaczków z danego rocznika, a największą wartość mają nie te znaczki, które - by do nas dotrzeć - przebyły pół świata, ale te, których nikt nigdy nie nakleił na żadną przesyłkę i nie ostemplował. Smutne wnioski.

©℗

Wszyscy powinni obejrzeć „Obcego" w wieku 11 lat. Do diabła z kategoriami wiekowymi; przerażenie,technologia i Sigourney Weaver są dobre dla duszy.

Brian Cox, „Człowiek i wszechświat"

44 KM DROGI KRZYŻOWEJ

W piątek, 20 marca o godz. 18 z Kościoła pw. św. Mikołaja w Świebodzicach wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa. Jak przekazują organizatorzy, „Podróż w głąb siebie" to hasło tegorocznej edycji.

To nie jest zwykły spacer. To 44 km wyzwania, walki z własnymi słabościami i głębokiej modlitwy. Trasę pokonuje się w milczeniu. Ci, którzy zdecydują się wyruszyć, muszą się liczyć z trudnościami, słabościami i dużym wysiłkiem. Idzie się nocą, często pokonując deszczy, śnieg, mgłę, błoto i przewyższenia. **ADA**

FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

ROZMOWA DNIA

Zdradliwa jaskra – bezbolesna, bezobjawowa, a odbiera wzrok

Agnieszka Domanowska
agnieszka.domanowska@polskapress.pl

Rozmawiamy z dr hab. Joanną Konopińską, kierownikiem Kliniki Okulistyki Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

Jaskra – co to za choroba?
Jaskra polega na tym, że nerw wzrokowy stopniowo zanika, najczęściej pod wpływem ucisku wywołanego podwyższonym ciśnieniem wewnątrz oka. Zdradliwa jest dlatego, że pacjenci jej zupełnie nie czują. Jest bezbolesna, bezobjawowa. Tymczasem z każdym dniem pole widzenia się zawęża i w schyłkowym stadium chorzy widzą jak przez lunetę.

Nie boli i nie daje sygnałów – kiedy zacząć się nią interesować?
Tak naprawdę każdy, kto skończy 40 lat, powinien odwiedzić okulistę. Choroba znacznie częściej pojawia się w tej grupie wiekowej, a im pacjent starszy, tym bardziej ryzyko rośnie.

A geny mają tu coś do powiedzenia?
O, tak. Jaskrę w dużym stopniu się dziedziczy – jeśli choruje jedno z rodziców albo rodzeństwo, ryzyko, że sami zachorujemy, wzrasta kilkakrotnie. To ważna informacja, bo takie osoby powinny być pod kontrolą okulistyczną regularnie.

Diagnoza: jaskra. Co dalej?
Mamy kilka możliwości. Pierwsza to leczenie farmakologiczne – krople wpuszczane do oczu codziennie. Coraz popularniejszy jest jednak inny kierunek: zaczynamy od laseroterapii. Zaraz po postawieniu diagnozy wykonujemy zabieg laserowy, który obniża ciśnienie w oku, pacjent nie musi przez jakiś czas sięgać po leki. W przypadkach bardzo zaawansowanych zdarza się, że od razu kwalifikujemy do operacji.

Powiedziała pani – po czterdziestce. Ale czy jaskra nie trafia się też u młodszych?
Jak najbardziej. Czasem może wystąpić jaskra wrodzona i jaskra młodzieńcza – tę drugą diagnozujemy nawet u osób przed 35. rokiem życia. Zdarza się to dosyć rzadko. U dzieci postępowanie jest trochę inne: tu z reguły od razu leczymy operacyjnie, bo choroba wynika z nieprawidłowej budowy oka. Dzięki operacji możemy częściowo przywrócić prawidłowy odpływ cieczy wodnistej, a tym samym obniżyć ciśnienie.

Czy zdarzają się przypadki, gdzie lepsza diagnostyka pozwala wykluczyć jaskrę u kogoś, kto latami się na nią leczył?
To jeden z ciekawszych aspektów naszej pracy. Dziesięć lat temu dysponowaliśmy innymi aparatami, innymi metodami. Dziś technologia poszła tak do przodu, że potrafimy przeprowadzić badania, które pozwalają nam powiedzieć: ten pacjent, który od dekady przyjmuje krople na jaskrę – jej nie ma i nigdy nie miał.

FOT. AGNIESZKA DOMANOWSKA

Czyli przez dziesięć lat niepotrzebnie przyjmował krople?
Tak. Choć trzeba to też rozumieć właściwie. Jest grupa pacjentów z podwyższonym albo granicznym ciśnieniem, u których jaskra się nie rozwija, bo ich nerw wzrokowy jest bardziej odporny niż u innych. Do końca nie wiemy, dlaczego tak się dzieje. Być może organizm uruchamia jakieś własne mechanizmy obronne. Tych pacjentów jest jednak niewielu.

Czy my sami mamy jakiś wpływ na to, czy zachorujemy?
Twardych dowodów naukowych jeszcze nie ma, ale coraz głośniej mówi się o zdrowym trybie życia, aktywności fizycznej, odpowiednim odżywianiu, w tym także o niektórych suplementach diety. Na pewno warto dbać o niski cholesterol, prawidłowe ciśnienie tętnicze i prawidłowy poziom cukru.

Wiele osób myli jaskrę z zaćmą. Czym się różnią?
To dwie zupełnie różne choroby. Zaćma to zmętnienie soczewki – choroba jest w stu procentach wyleczalna i odwracalna. Jaskra natomiast jest nieodwracalna. Raz uszkodzony nerw wzrokowy nie odzyska swojej funkcji. Dlatego tak ważne jest wczesne wykrycie.

©℗

PRZYRODA

Wiosenne menu motyli

Motyle wiosny powoli budzą się do życia. Widziałem już rusałki admirały, ceiki i żałobniczki, które całe i zdrowe przetrwały zimę. I oczywiście liczne cytrynki płci obojga. Motyle wiosny, jak i wszystkie owady, mają jeden problem: pokarm. Oczywiście mogą jakiś czas funkcjonować na zapasach tkanki tłuszczowej z poprzedniego sezonu, ale zastrzyk nowej energii jest im niezbędny. Przed nimi wyczerpujące loty godowe i składanie jaj. Tymczasem nektaru i pyłku na razie mogą dostarczyć jedynie kwiaty podbiału i wierzby iwy. Przebiśniegi i krokusy czy inne ogrodowe rośliny wiosny to tylko smaczny, ale mało istotny dodatek do menu. Baza pokarmowa jest zdecydowanie za mała. Wszyscy przebudzeńcy wyglądają jak kania dżdżu kwiatów lepiężnika, a te właśnie wychodzą z ziemi. W wilgotnych miejscach w lesie czy na brzegach strumieni widać kuliste, pozwijane łodygi białej lub nieco rzadziej czerwonawej barwy. Rosną w oczach i pewnie za kilka dni wypuszczą liczne, białe kwiaty. To gotowa, dobrze zaopatrzona stołówka dla wiosennych motyli, trzmieli i pszczół. Kwiatostany są na tyle liczne, iż żaden zjadacz pyłku czy nektaru nie odejdzie głodny. Co ciekawsze, lepiężniki jeszcze długo nie rozwiną liści. Pojawią się za dwa, trzy tygodnie po przekwitnięciu kwiatów. Będzie to już pełnia wiosny, a do menu wejdą liczne pierwiosnki, wawrzynki wilcze łyko i drzewa owocowe w sadach.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl fdc90785cb

nasz
REGION

SZALEJÓW DOLNY
Karambol na DK8: zderzyły się trzy samochody
Do wypadku doszło w Szalejowie Dolnym. GDDKiA informuje, że w zdarzeniu brały udział trzy pojazdy osobowe i bus, policja nie potwierdza udziału busa w wypadku. **KOL**

NOWY KOŚCIÓŁ
Śmiertelny pożar w domu jednorodzinnym
We wsi Nowy Kościół (gmina Świerzawa, pow. złotoryjski) na ul. Dynowice zapalił się dom jednorodzinny Niestety znaleziono w nim ciała dwóch ofiar. **KOL**

FOT. REMIGIUSZ BIAŁY

WROCŁAW
Kolizja samochodu osobowego z tramwajem
Po godzinie 12 na pl. Wróblewskiego osobowe renault zderzyło się z tramwajem. Kierującej renault kobiecie pomocy udzielono w karetce pogotowia. **KOL**

Na drodze ekspresowej S8 być może przejedziemy przez góry tunelem

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu podpisała umowę na drogę S8 między Bardem i Kłodzkiem. Możliwe, że będziemy tam jeździć tunelem przez góry.

Ciąg dalszy ze str. 1

- Do wykonania jest Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowe, wraz ze złożeniem wniosku o uzyskanie decyzji środowiskowej, wraz z jej uzyskaniem. Po zebraniu całości materiału będą wybierane optymalne warianty. Mamy na to 20 miesięcy i oprócz wykonania dokumentacji mamy inne kamienie milowe. Przewidziane są m.in. dwie tury spotkań informacyjnych ze społeczeństwem, gdzie każda osoba będzie mogła zapoznać się z przebiegami, wyrazić swoje opinie, po czym my będziemy zobligowani do analizy wszystkich tych wniosków - mówi Grzegorz Wtykło z firmy Databout.

Początkowo GDDKiA informowała, że na wykonanie dokumentacji będzie około 36 miesięcy. Termin jednak wynosi obecnie 20 miesięcy.

- Chcemy nadgonić czas i jak najszybciej wykonać to zadanie - zadeklarował Waldemar Wojciechowski, dyrektor GDDKiA we Wrocławiu.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Budowa tuneli na odcinku drogi ekspresowej S3 Bolków – Kamienna Góra (w tym najdłuższego tunelu w pobliżu Sadów Górnych) trwała około 3,5 do 4 lat

Tunel w ciągu S8 z pewnością będzie najdroższym rozwiązaniem, natomiast, jak możemy usłyszeć, jest on pożądany na Ziemi Kłodzkiej.

- Wariant tunelowy to coś, na co wszyscy czekają, bo on jest po prostu lepszy pod każdym względem. Obecna droga krajowa nr 8 na tym odcinku prowadzi przez górzysty teren, pełen zakrętów i stromych zjazdów, co od lat stanowi zagrożenie dla kierowców. Nowa trasa ma znacząco poprawić bezpieczeństwo - mówił marszałek Paweł Gancarz.

Paweł Gancarz: Wariant tunelowy to coś, na co wszyscy czekają, bo on jest po prostu lepszy pod każdym względem.

Na budowie S8 widać już efekty prac

Budowa drogi ekspresowej S8 z Wrocławia do Kłodzka została podzielona na 7 odcinków o łącznej długości ok. 80 km. Trasa będzie przedłużeniem istniejącej S8, która zaczyna się w Białymstoku i kończy dziś w okolicach Kobierzyc.

● Kobierzyce Północ - Kobierzyce Południe (ok. 7,5 km): umowę podpisano w 2023 roku, trwają badania archeologiczne w miejscach, którędy ma przebiegać trasa. Przy Autostradowej Obwodnicy Wrocławia widać już pierwsze wykopy.

● Kobierzyce - Jordanów Śląski (ok. 13,8 km): umowę podpisano w grudniu 2023 roku. Widać już ślad nowej trasy.

● Jordanów Śląski - Łagiewniki (ok. 11,2 km): umowę podpisano w grudniu 2023 roku. To miejsce, gdzie prace są najbardziej zaawansowane. Widać już bowiem ślad nowej drogi, a w niektórych miejscach wylano już pierwszy asfalt. Postęp prac wynosi m.in. 37 proc.

● Łagiewniki Zachód - Niemcza (ok. 9,3 km): GDDKiA podpisała umowę z firmą Budimex w styczniu 2026 roku. Ten odcinek ma powstać do 2028 roku.

● Niemcza - Ząbkowice Śląskie Północ (ok. 7,9 km): Umowa została podpisana w styczniu 2025 roku. Decyzja o budowie prawdopodobnie zostanie wydana do końca tego kwartału.

● Ząbkowice Śląskie - Bardo (ok. 13,9 km): Przetarg ogłoszono w 2023 roku. Droga miała zostać zrealizowana do końca 2027 roku, ale budowa jest uzależniona od ostatecznego projektu odcinka Bardo - Kłodzko. Decyzja ZRID planowana jest wkrótce.

● Ostatnim fragmentem będzie Bardo - Kłodzko, na projekt którego właśnie podpisano umowę.

Wojewoda Anna Żabska zaznaczyła, że procedury administracyjne są już mocno zaawansowane:

- Urząd Wojewódzki wydał już trzy decyzje zintegrowane na realizację tej inwestycji drogowej, na trzech odcinkach. W procedowaniu są dwie kolejne decyzje, które prawdopodobnie do końca pierwszego kwartału tego roku zostaną wydane - deklaruje wojewoda.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w ciągu kilku lat kierowcy pojadą drogą ekspresową na całej trasie z Wrocławia do Kłodzka. ©℗

Na A4 zamontowali „łapacz”

RED
Krzyżowa

Kierowcy jadący A4 od Wrocławia w kierunku Zgorzelca mieli wczoraj ciężki dzień. Robotnicy montowali urządzenia do Odcinkowego Pomiaru Prędkości na wysokości Krzyżowej.

Roboty na A4 (między węzłami Krzyżowa i LSSE Obszar Krzywa) zaczęły się około godz. 7 i trwały do ok. godz. 15. - Zablokowano jeden pas ruchu, cały ruch odbywał się lewym pasem - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Po uruchomieniu kamery będą mierzyć średnią prędkość kierowców na około 10-kilometrowym odcinku A4.

Kamery rejestrują każdy przypadek złamania przepisów. Wysokość mandatu zależy od tego, o ile przekroczymy dozwoloną prędkość:

● do 10 km/h - 50 zł, 1 pkt,
● 11-15 km/h - 100 zł, 2 pkt,
● 16-20 km/h - 200 zł, 3 pkt,
● 21-25 km/h - 300 zł, 5 pkt,
● 26-30 km/h - 400 zł, 7 pkt,
● 31-40 km/h - 800 zł, 9 pkt,
● 41-50 km/h - 1000 zł, 11 pkt,
● 51-60 km/h - 1500 zł, 13 pkt,
● 61-70 km/h - 2000 zł, 14 pkt,
● powyżej 71 km/h - 2500 zł, 15 pkt.

CANARD ma 180 dni na wysłanie zawiadomienia o wykroczeniu. Jeśli sprawa trafi do sądu, czas ten może wydłużyć się do dwóch lat. ©℗

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl fdc90785cb

Karkonoskie miasta i Czesi kuszą turystów świątecznymi jarmarkami

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Kto szuka prezentów, kulinarnych inspiracji lub chce zrobić przedświąteczne zakupy, może wybrać się na kiermasze wielkancne do Łomnicy lub do Piechowic. Na kiermasze zapraszają też Czesi.

● **Kiermasz Wielkanocny w Pałacu Łomnica: 21 i 22 marca**

W pałacu i folwarku w Łomnicy będą palmy, pisanki i koszyczki na święconkę. Będzie można kupić także sery, swojskie wędliny oraz wędzonki. W kuchni ziemiańskiej gospodynie poprowadzą warsztaty wypieków drożdżowych ciast i mazurków. Dla dzieci przygotowano warsztaty tworzenia palm i wiosennych kwiatów z bibuły. Przygrywać będzie zespół góralski Janicki.

● **Dzień Baby Wielkanocnej, Piechowice, 29 marca**

W Piechowickim Ośrodku Kultury od godz. 13 staną stoiska z ciastami i wyrobami rękodzielniczymi. Będą warsztaty dla dzieci, konkurs na palmę wielkanocną, występy lokalnych zespołów, stoiska z wypiekami i rękodziełem.

● **Warsztaty tworzenia ozdób wielkanocnych, Muzeum Karkonoskie**

Do 27 marca możecie z całą rodziną wziąć udział w Warsztatach Wielknocnych. Nauczycie się robić palmy i ozdabiać pisanki. Koszt: 20 zł od osoby. Warsztaty Wielkanocne: Wesoły talerzyk, Szklaneczka królika, Wiosenny wianek. Obowiązuje rezerwacja: tel. 75 645 50 89, e-mai: edukacja@muzeumkarkonoskie.pl.

● **Wielkanocne spotkanie z rękodziełem: Cieplice, 25 marca**

Przystań Twórcza w Cieplicach Śląskich - Zdroju organizują o godz. 16 wielkanocne spotkanie, podczas którego wspólnie przygotujecie świąteczne dekoracje. Będziecie ozdabiać drewniane jajka i wyklejać kolorowe zajączki. Warsztaty będą okazją do pracy twórczej, rozmów i miłego spędzenia czasu w gronie Klubu Seniora. Wstęp wolny (wymagane zapisy pod numerem 502 474 847), liczba miejsc ograniczona.

FOT. ALINA GIERAK

Tegoroczny kiermasz w pałacu i folwarku w Łomnicy będzie miał miejsce już w najbliższy weekend

● **Cieplicki Jarmark Safanduły, 27-29 marca**

W ostatni weekend marca czeka nas druga edycja Cieplickiego Jarmarku Safanduły. To wydrzenie nawiązuje do tracycji cieplickich jarmarków.

● **Jarmarki wielkanocne w Czechach**

Czeska Wielkanoc to przede wszystkim kolorowe jarmarki na rynkach miast. To idealna okazja, aby poczuć prawdziwy klimat wiosennych świąt i zobaczyć czeskie tradycje z bliska.

Na odwiedzających czekają:

● ręcznie malowane pisanki

● tradycyjne „pomlázky" - rózgi plecione z wierzbowych gałązek ozdobione wstążkami

● regionalne przysmaki, sery, kiełbasy i miód pitny

● występy folklorystyczne, muzyka i taniec na żywo

● stoiska rzemieślników z ceramiką, wikliną, biżuterią i dekoracjami

Najbardziej znane, czeskie jarmarki wielkanocne to:

● Trutnov na placu Karkonosza (Krakonošovo náměstí, 25 - 28 marca). W programie przewidziano tradycyjny kiermasz palm, pisanek, rękodzieła, a także kreatywne warsztaty w Muzeum Regionu Podkrkonoší.

● Praga - Rynek Staromiejski i Plac Wacława (21 marca - 12 kwietnia);

● Pilzno - Plac Republiki (25 marcas - 5 kwietnia);

● Brno - Plac Svobody (27 marca - 5 kwietnia);

● Czeski Krumlov - plac Svornosti (2 - 6 kwietnia);

● Ołomuniec - Górny Rynek (27 marca - 6 kwietnia);

● Czeskie Budziejowice - Staroczeskie Wielkanoce (26 - 28 marca). ©℗

0011497144

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 16.03.2026 r. zmarł
kierownik artystyczny i dyrygent

ŚP

Romuald Trembicki

Artysta muzyk
Wieloletni organista parafii pw. św. Bonifacego

Msza Święta żałobna odbędzie się
dnia 20.03.2026 r. o godz. 10:00
w kościele pw. św. Bonifacego przy ul. Staszica 4a,
ceremonia pogrzebowa rozpocznie się o godz. 12:00
konduktem od bramy cmentarza parafialnego
przy ul. Bujwida 51 we Wrocławiu.

Zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, Córki, Wnuki
oraz członkowie kameralnego Chóru Wratislavia
przy saloniku Trzech Muz

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
19 marca 2026

● **PSIE POLE**
Roman Pogorzelski g. 10
Andrzej Cyran g. 12
Ihor Mihul g. 13

● **OSOBOWICE**
Krzysztof Węgrowski g. 9.20
Zofia Szkutnik g. 10
Barbara Błażewicz g. 10.40
Elżbieta Świercz g. 11.20
Włodzimierz Tarkowski g. 12
Józefa Czuchnowska g. 12.40
Marek Horodek g. 13.20
Czesław Kwiatkowski g. 14
Teresa Stachowska g. 15.20

● **GRABISZYN**
Jan Wasilewski g. 10
Janusz Kondratowicz g. 11
Eugeniusz Czech g. 12
Janina Krytyś g. 13
Teresa Hordziejewicz g. 14
Bronisława Trochimczuk g. 15

● **LEŚNICA**
Ryszarda Ocheńkowska g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl fdc90785cb

Parking przy Magnolii będzie płatny. Montują już kasy i szlabany

Michał Perzanowski
michal.perzanowski@polskapress.pl

Koniec z darmowym parkowaniem przy wielkim centrum handlowym na Legnickiej. Właściciel Magnolii rozpoczął już prace przygotowawcze związane z wprowadzeniem systemu opłat.

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Parking samochodowy w CH Magnolia Park przewidziano na ponad 3500 miejsc. Od dnia powstania galerii był bezpłatny.

Decyzja o wprowadzeniu płatnego parkowania została przekazana najemcom we wtorek, 17 marca. Już dzień później, 18 marca, na terenie galerii rozpoczęły się pierwsze prace związane z montażem infrastruktury. Chodzi, między innymi, o instalację kas parkingowych oraz szlabanów.

Dobra tradycja poszła do kosza

W 2024 roku właścicielem Magnolia Park została firma NEPI Rockcastle, która kupiła obiekt od Union Investment za 373 mln euro. Centrum od początku swojego istnienia oferowało darmowy parking - zarówno na poziomie 0, jak i na parkingu wielopoziomowym od strony ul. Bystrzyckiej.

Nie chcą utrudniać...

Prace budowlane mają trwać kilka miesięcy. Zarząd Magnolii zapewnia, że będą prowadzone w taki sposób, aby jak najmniej utrudniać funkcjonowanie sklepów, dostaw i wizyty klientów.

Na razie dokładne zasady korzystania z parkingu ani wysokość opłat nie są jeszcze znane. Zarządcy centrum handlowego zapowiadają jednak, że szczegóły będą ujawniane stopniowo, wraz z postępem prac.

- Potwierdzamy, że trwają prace związane z wprowadzeniem systemu płatnego parkowania na terenie centrum handlowego Magnolia Park. Opłaty zostaną wprowadzone w I połowie br. Ostateczna decyzja co do warunków parkowania i opłat nie została jeszcze podjęta. Kiedy tylko będziemy mieli decyzję w tej kwestii, przekażemy szczegółowe odpowiedzi na przesłane pytania - skomentowała nam Kamila Górczyńska-Żyżkowska, przedstawicielka CH Magnolia Park.

Już nie jest na obrzeżach miasta

Gdy ponad 20 lat temu powstawało centrum Magnolia Park, było ono niemal najdalej położonym, dużym centrum handlowym na mapie Wrocławia. Na ogromnej działce parking zajmuje większość powierzchni całego kompleksu.

Dziś jednak otoczenie galerii wygląda zupełnie inaczej, niż kilkanaście lat temu. Okolice ul. Legnickiej przestały być peryferiami miasta. Pojawiły się tam nowe biurowce i całe osiedla mieszkaniowe.

W bezpośrednim sąsiedztwie Magnolii wciąż powstają nowe, wysokie - nawet 18-piętrowe - budynki. To oznacza więcej okolicznych mieszkańców, ale i więcej samochodów. Wprowadzenie płatnego parkingu może więc być próbą uporządkowania ruchu i ograniczenia zajmowania miejsc przez osoby, które nie korzystają z oferty galerii.

Będą ulgi i darmowe godziny?

Nie wiadomo jeszcze, czy pojawią się rozwiązania znane z innych galerii handlowych, na przykład darmowy postój dla klientów kina przez określony czas, czy miesięczny abonament dla pracowników sklepów i firm z galerii. W tych, jak i w wielu innych kwestiach, trwają rozmowy dotyczące stawek za parkowanie. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

©℗

Najbezpieczniejsze miasto w Europie. Przyjedzie 1000 policjantów z 30 krajów

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

Nadkom. Bartłomiej Majchrzak z dolnośląskiej policji opowiada o zbliżających się Mistrzostwach Świata Policji, które w tym roku odbędą się we Wrocławiu.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Nadkom. Bartłomiej Majchrzak z dolnośląskiej policji zaprasza do kibicowania dolnośląskim policjantom

Przez kilka dni, Wrocław będzie najbezpieczniejszym miastem Europy.
Tak. Przyjedzie tysiąc policjantów z trzydziestu krajów świata. Będziemy czuć się bezpiecznie, bo przy policji zawsze czujemy się bezpiecznie.

Policjanci przyjeżdżają z ważnego powodu: we Wrocławiu, od 10 do 15 maja, odbędą się...
Mistrzostwa Świata Policji pod nazwą IPA Games 2026.

Jakie dyscypliny zobaczymy?
Obowiązkowe, które narzuciło Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji, to: piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy, koszykówka 3x3, strzelanie i bieg na 5 kilometrów. My dodaliśmy bieg na 10 kilometrów, tenis, pływanie, badminton, szachy i dżudo.

Czy Wrocławianie będą mogli oglądać rywalizację, kibicować?
Na to liczymy. Wrocławska i dolnośląska policja jest otwarta dla społeczeństwa. Liczymy na doping Wrocławian. Myślę choćby o koszykówce trzy na trzy, która będzie grana na pl. Wolności 12 i 13 maja. W środę będą finały, liczymy na żywiołowy doping. Zapraszamy również do uczestniczenia w ceremonii otwarcia: będzie można zobaczyć policjantów z 30 krajów. W najbliższy poniedziałek ruszymy z Placu Wolności i będziemy szli Świdnicką do Rynku, gdzie odbędzie się otwarcie. Dolnośląska policja przygotuje wiele atrakcji dla zawodników i kibiców.

Koszykówkę zobaczymy na Placu Wolności. Gdzie będzie toczyć się rywalizacja w innych dyscyplinach?
Między innymi na arenach AWF: piłka nożna, dżudo, siatkówka. Tenis stołowy będzie na Uniwersytecie Ekonomicznym przy Kamiennej. Nieopodal, na Spiskiej, odbędą się zawody w tenisie ziemnym. Daty, lokalizacje i godziny podamy na naszej stronie internetowej.

©℗

AUTOPROMOCJA 0011494269

Więcej szczegółów i regulamin: **www.gazetawroclawska.pl/21marca_dominikanska**

ORGANIZATOR: Gazeta Wrocławska
PARTNER GŁÓWNY: City Galeria Dominikańska
PARTNERZY: CHEMEKO-SYSTEM, SBM Modernizacja infrastruktury
ORGANIZATOR ZBIÓRKI: Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostraż

eprasa.pl fdc90785cb

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Seria alarmów bombowych

Seria alarmów bombowych wywołała w środę przed południem chaos w przedszkolach i szkołach podstawowych w kilku dzielnicach Warszawy. Od rana służby podejmowały interwencje po otrzymaniu e-maili z informacjami o rzekomych ładunkach wybuchowych.

– Wiadomości e-mail zostały skierowane do placówek edukacyjnych, które następnie przeprowadziły ewakuacje i to one odpowiadają za ich szczegóły – przekazał nam st. sierż. Jakub Filipiak z zespołu prasowego KSP.

Dyrekcje części placówek zdecydowały się na ewakuację dzieci i personelu, a zespoły pirotechniczne oraz psy służbowe sprawdzały budynki.

– W naszej dzielnicy było 10 alarmów w przedszkolach i 3 w szkołach podstawowych. Wszystkie placówki zostały sprawdzone przez odpowiednie służby – powiedział w rozmowie z nami rzecznik prasowy Dzielnicy Praga-Południe Andrzej Opala. MB

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

Rosomak ze wsparciem

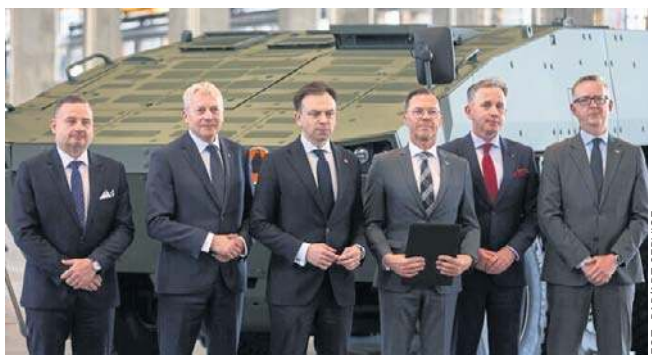

FOT. PAP/ART SERVICE

Spółka Rosomak z Polskiej Grupy Zbrojeniowej podpisała w środę umowę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną o wsparciu na kwotę 57 mln zł inwestycji zakładającej zwiększenie zdolności produkcyjnych. Będzie to m.in. uruchomienie linii produkcyjnej pojazdów Legwan.

WARSZAWA

Nawrocki spotka się z Trumpem?

Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że prowadzone są rozmowy na temat spotkania Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem.

Leśkiewicz w środę w rozmowie z WP.PL wyraził nadzieje, że „niedługo dojdzie do kolejnego spotkania" prezydenta Nawrockiego z Donaldem Trumpem. Nie chciał jednak zdradzać szczegółów. Zapowiedział, że Kancelaria Prezydenta „wkrótce o tym poinformuje". Dopytywany o miejsce spotkania wykluczył, by miało do niego dojść w naszym kraju. Jak podkreślił, Trump w najbliższym czasie nie przyjedzie do Polski.

Dodał, że prowadzone są także rozmowy na temat wizyty prezydenta USA w naszym kraju.

EDUKACJA

Ministerstwo kończy prace nad przepisami, które spowodują, że od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych wprowadzimy zakaz używania telefonów komórkowych – poinformowała w środę w Olsztynie szefowa MEN Barbara Nowacka. Przepisy spowodują, że dzieci nie będą mogły korzystać z telefonów na lekcjach. – Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma – zaznaczyła.

> *Mamy 100 procent więcej zbiorów butelek plastikowych w stosunku do tego, co zbierało się w żółtych koszach*
>
> **Paulina Hennig-Kloska**, minister klimatu i środowiska

Gorący spór o ETS. Polska chce zmian przed unijnym szczytem

Marcin Koziestański
Warszawa

Spór o ETS nabiera tempa przed unijnym szczytem. Karol Nawrocki apeluje o odejście od systemu, wskazując na rosnące koszty energii i zagrożenie dla przemysłu. Z kolei rząd Donalda Tuska zapowiada walkę o zmiany, ale podkreśla, że całkowite wyjście z ETS nie jest możliwe.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Tusk zapowiada, że będzie przekonywał europejskich partnerów do zmiany filozofii polityki energetycznej

Dziś odbędzie się unijny szczyt ws. ETS. To system handlu uprawnieniami do emisji CO_2, którym obecnie objęta jest energetyka. Mechanizm został wprowadzony przez Unię Europejską, by ograniczać emisję gazów cieplarnianych (głównie CO_2) przez nadanie im ceny. Od 2028 roku ma wejść w życie ETS2, który prawami do emisji obejmie m.in. transport czy budownictwo.

Ze względu na presję wielu państw członkowskich KE przeprowadzi wkrótce rewizję dyrektywy ETS. Tuż przed czwartkowym unijnym szczytem prezydent Karol Nawrocki we wtorek, 17 marca, wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się odejścia od systemu handlu uprawnieniami do emisji dwutlenku węgla. Wskazuje, że system jest nieefektywny i powoduje ucieczkę przemysłu poza kraje Unii Europejskiej.

Prezydent zaznaczył, że system ETS funkcjonuje już od dwóch dekad.

„To wystarczająco długi okres, aby dokonać twardej i bezkompromisowej oceny skuteczności tego instrumentu. Jesteśmy świadkami zjawiska, które historia zapamięta jako wielką deindustrializację Europy i ucieczkę przemysłu z naszego kontynentu" – napisał Nawrocki.

Prezydent ocenił, że jednym z głównych powodów osłabienia europejskiego przemysłu są wysokie koszty energii elektrycznej – znacznie wyższe niż w Chinach i USA.

„Kluczowym czynnikiem jest koszt uprawnień do emisji CO_2. W realiach globalnej konkurencji oznacza to systemowe osłabienie europejskich przedsiębiorstw i utratę zdolności do konkurowania na rynkach światowych. Stawką jest przyszłość europejskiego przemysłu, a wraz z nim przyszłość naszej Wspólnoty" – napisał Nawrocki.

Według prezydenta w tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem z punktu widzenia interesu gospodarczego i strategicznego Europy byłoby odejście od systemu ETS.

Za wyjściem z ETS jest także kandydat PiS na premiera. Przemysław Czarnek ogłosił w poniedziałek, 16 marca, że złożył w Sejmie dokument, w którym zobowiązuje premiera Donalda Tuska do działania w sprawie ETS w ciągu 14 dni. – Polska jest bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej, dlatego trzeba wyjść z ETS – powiedział.

Według Czarnka wyjście z systemu doprowadzi do znaczącego spadku rachunków za energię – nawet o kilkadziesiąt procent.

– Politycy PiS prężą muskuły i udają, że mają świetne pomysły, że są zdeterminowani i skuteczni w walce o tanią energię, i coraz częściej słyszymy wezwania, żeby natychmiast opuścić umowy europejskie, w tym ETS – powiedział Tusk.

Przytoczył też wypowiedź byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2023 roku, który wówczas ocenił, że wyjście z ETS nie jest możliwe w prawie europejskim.

– To proponują ci, którzy nie mają wiedzy albo mają złą wolę w tej kwestii – cytował szef rządu.

Premier przypomniał też wypowiedź lidera Konfederacji Sławomira Mentzena, który stwierdził, że „jeżeli spojrzymy na relację z Unią Europejską, to Tusk jest bardziej asertywny niż Morawiecki".

– Tak to wygląda, jeżeli chodzi nie o mówienie, tylko o robienie, i tutaj w pełni się zgadzam z tą opinią – zauważył Tusk.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów polski rząd przeprowadził wiele działań, by „rozbroić ETS1" oraz by przekształcić myślenie o cenach energii w dyskusji o ETS2. – Polska będzie domagała się specyficznie polskich rozwiązań, aby uszanować naszą sytuację, w której m.in. ETS stanowi bardzo istotny i negatywnie rozstrzygający czynnik, jeśli chodzi o ceny energii – zapewnił Tusk.

Sąd zgodził się na ekstradycję rosyjskiego archeologa do Ukrainy. Prowadził nielegalne wykopaliska na Krymie

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Warszawski sąd wyraził zgodę na wydanie rosyjskiego archeologa Aleksandra Butiagina stronie ukraińskiej. Mężczyzna jest podejrzewany o zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego na Krymie.

Na początku grudnia ub.r. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działająca na polecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, w związku z wnioskiem strony ukraińskiej o międzynarodową pomoc prawną, zatrzymała obywatela Federacji Rosyjskiej Aleksandra Butiagina. Ukraińska prokuratura podejrzewa go o umyślne, nielegalne, częściowe zniszczenie obiektu dziedzictwa kulturowego.

Butiagin został przesłuchany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie, gdzie odmówił składania wyjaśnień. Decyzją sądu został aresztowany.

W środę w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się posiedzenie w przedmiocie prawnej oceny dopuszczalności ekstradycji Aleksandra Butiagina (wyraził zgodę na publikację nazwiska i wizerunku – PAP). Po jego zakończeniu obrońca Butiagina mec. Adam Domański przekazał, że argumentacja obrony, na tym etapie, nie przekonała sądu. – Sąd stwierdził prawną dopuszczalność wydania pana Aleksandra stronie ukraińskiej – poinformował.

Obrońca Rosjanina zapowiedział też, że zostanie złożone zażalenie na tę decyzję.

Według ukraińskiej prokuratury Aleksander Butiagin wraz z zespołem archeologów, w latach 2014–2019, nie mając stosownych pozwoleń na prowadzenie prac wykopaliskowych, prowadził je na terenie archeologicznego kompleksu „Starożytne miasto Myrmekjon" w Kerczu na Krymie.

Straty szacowane są na ponad 200 mln hrywien. PAP

eprasa.pl fdc90785cb

Zabicie Laridżaniego nie zdestabilizuje Iranu

oprac. Anna Nagel
Iran

– Zabicie jednego z przywódców Iranu Alego Laridżaniego nie zdestabilizuje systemu politycznego tego państwa – powiedział w środę szef irańskiej dyplomacji Abbas Aragczi.

FOT. MOSTAFAMERAJI, CC BY-SA 4.0

Ali Laridżani był jednym z najważniejszych irańskich polityków i bliskim sojusznikiem Chameneiego. Po jego śmierci wyrósł na faktycznego przywódcę kraju

– Nie wiem, dlaczego Amerykanie i Izraelczycy wciąż nie rozumieją, że Islamska Republika Iranu ma silną strukturę polityczną z ugruntowanymi instytucjami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi – powiedział Aragczi w wywiadzie dla katarskiej stacji Al-Dżazira. Podkreślił, że usunięcie jednej jednostki nie zachwieje tą strukturą.

Laridżani, wpływowy sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, zginął w ataku w nocy z poniedziałku na wtorek – poinformowała izraelska armia. Iran potwierdził jego śmierć.

Polityk był uważany za osobę faktycznie kierującą Iranem od czasu zabicia najwyższego przywódcy Alego Chameneiego w izraelsko-amerykańskim ataku w pierwszym dniu wojny.

– Nikt nie był tak ważny, jak najwyższy przywódca. On zginął męczeńską śmiercią, a system wciąż działa i natychmiast wyłoniono jego następcę – zaznaczył Aragczi. Na miejsce Chameneiego 8 marca wybrano jego syna, Modżtabę.

Szef irańskiej dyplomacji podkreślił, że to USA rozpoczęły wojnę i są odpowiedzialne za jej wszystkie konsekwencje, w tym humanitarne i gospodarcze – zarówno dla Iranu, jak i Bliskiego Wschodu i całego świata.

– USA muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności – zaznaczył Aragczi w rozmowie z Al-Dżazirą. Dodał, że państwa Zatoki Perskiej mogą być złe z powodu irańskich ataków dotykających mieszkańców tych krajów, ale winę za wojnę ponoszą wyłącznie Stany Zjednoczone.

Kolejny przedstawiciel władz zabity

Wczoraj izraelski minister obrony Israel Kac ogłosił, że w nocnym ataku na Iran zginął minister wywiadu tego państwa Esmail Chatib. Iran nie potwierdził tej informacji. Byłby to kolejny wysoki rangą przedstawiciel władz w Teheranie zabity w izraelskim uderzeniu.

Kac dodał, że jeszcze można się spodziewać „istotnych niespodzianek" w walkach z Iranem i wspierającym to państwo libańskim Hezbollahem.

Zaznaczył, że wraz z premierem Benjaminem Netanjahu zezwolił wojsku na zabijanie „wyższych rangą irańskich oficjeli" bez konieczności uzyskania wcześniej zgody.

Chatib to szyicki duchowny, który stanął na czele resortu wywiadu w 2021 r. Wcześniej pełnił funkcje w szeregach irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), był też współpracownikiem Alego Chameneiego.

PAP

Wielka Brytania i Ukraina współpracują w sprawie obronności i bezpieczeństwa

Anna Nagel
Londyn

Ukraina i Wielka Brytania podpisały nową deklarację o pogłębieniu współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i przemysłu obronnego.

Deklarację podpisali prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

„Jest to logiczna kontynuacja naszych wcześniejszych ustaleń: umowy o stuletnim partnerstwie oraz umowy o bezpieczeństwie między Ukrainą a Wielką Brytanią. Jednocześnie jest to przejście od decyzji politycznych do konkretnej, praktycznej współpracy między sektorami obronnymi naszych państw" – napisał zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa na Facebooku.

Zgodnie z ustaleniami Ukraina będzie dzieliła się swoim doświadczeniem bojowym, technologiami i rozwiązaniami sprawdzonymi w wojnie z Rosją. Chodzi głównie o drony, walkę radioelektroniczną i nowoczesne taktyki wojenne. Wielka Brytania zadeklarowała inwestycje oraz wsparcie w zwiększaniu produkcji uzbrojenia.

Żowkwa ujawnił, że strony pracują nad zapełnieniem krytycznych luk w obronie powietrznej. Dotyczy to przechwytywania dronów, rozwoju środków wykrywania oraz integracji systemów przeciwdziałania pociskom manewrującym, a także zwiększania zdolności walki z rakietami balistycznymi.

PAP

FOT. PAP/EPA/DAVID CLIFF

Deklaracja podpisana przez Wołodymyra Zełenskiego i Keira Starmera otwiera nowy etap współpracy

REKLAMA 0011497082

PRODUKUJEMY
TWOJE BEZPIECZEŃSTWO
PROGRAM **POLSKA ZBROJNA** I **SAFE** TO SZANSA NASZEGO ROZWOJU

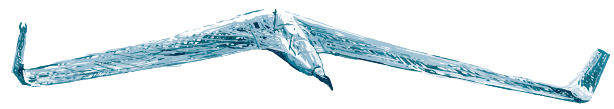

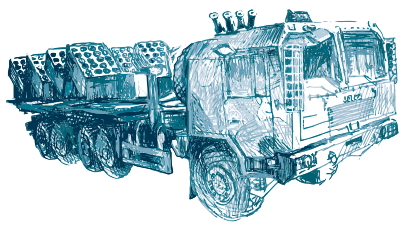

PGZ

HSW · Zakłady Mechaniczne Tarnów · PCO · Bumar Łabędy · JELCZ · H.CEGIELSKI-POZNAŃ S.A. · PIT-RADWAR · Fabryka Broni · WZL 2 · Bumar Łabędy · OBRUM · CENZIN · MESKO · WZM · ROSOMAK · WZU · ZPS GAMRAT · WCBKT · WSK PZL-KALISZ · MASKPOL · URAD · NAUTA · WZŁ1 · DEZAMET · CTM · NITROCHEM · ZMM · WZL1

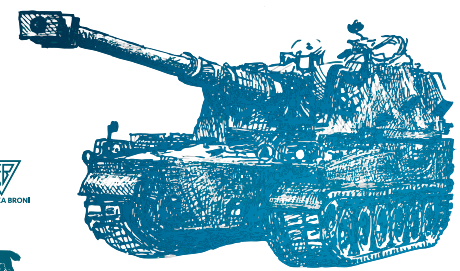

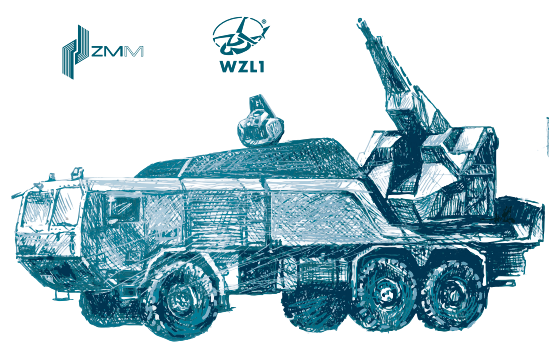

POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA:
23 000 PRACOWNIKÓW
100 ZAKŁADÓW PRACY
12 000 FIRM KOOPERUJĄCYCH

eprasa.pl fdc90785cb

FOT. MATERIAŁY OTRZYMANE/PARALLA FILM

Kapitan Baranowski podjął się niezwykle trudnego wyzwania

FOT. MATERIAŁY OTRZYMANE/PARALLA FILM

Samotny żeglarz wśród wielkich kontenerowców

Z KAMERĄ ZA KAPITANEM, CZYLI MORSKI FILM DROGI

Powstaje film dokumentalny o wyprawie kapitana Krzysztofa Baranowskiego, który podjął próbę opłynięcia kuli ziemskiej. Podążanie śladami żeglarza to skomplikowana łamigłówka

Andrzej Kowalski

Po raz trzeci w swojej żeglarskiej karierze Krzysztof Baranowski podejmuje się samotnego rejsu dookoła świata. Próba ta jest szczególna, ponieważ tym razem jest to zderzenie z żywiołem człowieka w bardzo dojrzałym już wieku. 87-latek obrał sobie za cel pokazanie, że się da. W tym samym czasie dwie kobiety podjęły inne wyzwanie, czyli opowiedzenia tej historii za pomocą kamery. W trakcie okazało się, że podążanie śladami kapitana jest wieczną łamigłówką.

Powstaje dokument o rejsie Baranowskiego

Julia Pełka oraz Paulina Skibińska, dwie reżyserki i absolwentki Szkoły Filmowej w Łodzi, tworzą razem wytwórnię Parallax Film. Mają na koncie już kilka dokumentalnych obrazków. Ostatni z nich - krótkometrażowy „Lonia and Bronia" - opowiadał o niezwykłych siostrach bliźniaczkach dla Netflixa.

Teraz chcą jednak zadebiutować w dłuższej formie. I od razu rzuciły się na głębokie wody za żeglarską legendą Polski. Podróżują za, a często wręcz przed, Krzysztofem Baranowskim. Kapitan podjął trzecią już próbę samotnego okrążenia świata, a z nim reżyserki ze swoim sprzętem. Twórczynie przyznają, że to idealny bohater dla każdego filmu dokumentalnego.

- Kamera po prostu lubi kapitana. Ma w sobie naturalny, filmowy magnetyzm. W połączeniu ze spokojem i uważnością tworzy na ekranie coś wyjątkowego - przyznaje Julia Pełka, reżyserka, dziennikarka i producentka filmowa. - Opowiemy także o jego niezwykłej przeszłości. Opowiemy także o niezwykłym rozdziale historii związanym ze Szkołą pod Żaglami. W filmie pojawią się archiwalne materiały z rejsów, podczas których młodzi ludzie jednocześnie uczyli się i żeglowali po świecie.

Walka o sprzęt

Rejs będzie więc pretekstem do stworzenia niezwykłego portretu. Twórczynie mają bowiem dostęp nie tylko do materiałów archiwalnych, ale też wyjątkowych sytuacji na każdym z przystanków kapitana. Baranowski odwiedza cały świat, a widzowie razem z nim.

- Rejestrujemy nie tylko to, co dzieje się wokół kapitana - porty, ludzi i miejsca, ale także eksperymentujemy z obrazem i jego formą. Część materiału kręcimy na taśmie 8 mm. Kupiłyśmy specjalną kamerę i jeszcze w San Francisco przeprowadzałyśmy pierwsze testy taśmy, żeby sprawdzić, jak oddaje światło i atmosferę podróży - opowiada Paulina Skibińska, reżyserka, scenarzystka i producentka filmowa. - Podróżowanie z taką kamerą nie jest jednak proste. Taśmy nie można prześwietlić, a przede wszystkim nie może przechodzić przez standardowe skanery rentgenowskie na lotniskach. Za każdym razem musimy prosić o ręczną kontrolę i specjalne procedury, co sprawia, że odprawy trwają znacznie dłużej. W Paryżu o mało nie zatrzymano nam kamery - dla celników wyglądała podejrzanie i długo tłumaczyłyśmy, czym jest i dlaczego ją przewozimy.

Podróż wymusza więc częstą „walkę" o sprzęt. Jak zdradza Skibińska, w walizkach jest go więcej niż ubrań. Bagaże zawierają głównie baterie, filtry i kilka kamer.

Bohater znany, a miejsca tajemnicze

Proces kręcenia tego filmu jest skomplikowaną rzeczą. Nie ma nieskończonych pokładów czasu, bohater jest w wiecznej i szalonej podróży do miejsc, które nie są dostępne dla zwykłych śmiertelników. Twórczynie są na każdym przystanku z kapitanem, ale żeby tam dotrzeć, muszą wykazać się sporą logistyczną kreatywnością. W ostatnich trzech tygodniach latały jedenaście razy.

- Jest bardzo intensywnie - mówi Julia Pełka. - To miejsca, do których zwykle się nie dociera. Kapitan zatrzymuje się często w punktach zupełnie niedostępnych dla turystów. Na wyspę Ua Pou dopłynęłyśmy z rybakami, bo nie było innej możliwości, aby się tam dostać. Innym razem leciałyśmy małym, ośmioosobowym samolotem.

Sam jednak fakt, że kamera do tych miejsc trafia, ma być dodatkowym atutem całego projektu. Stworzy niepowtarzalne tło, które będzie mozaiką z mało znanych krain.

- Szlak kapitana prowadzi przez różnorodne miejsca, czasem i takie, które są rzadko odwiedzane i właśnie dlatego chcemy pokazać je światu naszymi kamerami - dodaje Pełka.

Historia dotarcia na wyspę Ua Pou jest tego idealnym przykładem, a jednocześnie zaledwie ułamkiem przygód, na które twórczynie trafiły na jednym z przystanków. Lokalizacja trudno dostępna na środku oceanu, archipelag obfity w małe wysepki. Sposób dotarcia w dokładne miejsce to logistyczna łamigłówka.

- Korzystamy z najmniejszych linii lotniczych świata, płyniemy rodzinnymi łodziami rybackimi albo promami, o których można dowiedzieć się tylko w lokalnym urzędzie. To ciągłe planowanie, improwizacja i ogromna determinacja, żeby dotrzeć tam, gdzie toczy się historia. Na Ua Pou zabrała nas rodzina rybacka swoją motorówką. Podróżowałyśmy z wyspy na wyspę, rozmawiałyśmy z mieszkańcami i opowiadałyśmy im o kapitanie. Dzięki temu lokalni ludzie pomagali nam przemieszczać się dalej - mówi Paulina Skibińska.

Baranowski utknął na jeziorze

Jak się można domyśleć, nie tylko bohater czy tło będą przyciągać widzów przed ekrany. Ważnym elementem, którego tłumaczyć chyba za wiele nie trzeba, będą przygody napotkane przez kapitana i samą kamerę w trakcie tej szalonej wyprawy. Twórczynie nie mogą być na jachcie z kapitanem - to w końcu samotny rejs dookoła świata - ale zdarzają się jednak wyjątki.

Tak było na Kanale Panamskim. Tam Baranowski potrzebował na swoim pokładzie czterech cumowników. Nadarzyła się więc okazja, aby wejść na „Meteora". Julia Pełka wykorzystała to i robiła ujęcia z niezwykle ważnego momentu całej przeprawy. Była to bowiem także sytuacja krytyczna dla samego kapitana.

- Oprócz kapitana na pokładzie musi być nie tylko czterech cumowników, ale i pilot, który prowadzi jacht przez system śluz - opisuje Julia Pełka. - Tego dnia pilot miał jednak wypadek i nie dotarł do nas na czas. W efekcie utknęliśmy na jeziorze Gatún na dwa dni, czekając na możliwość dalszego przejścia przez kanał. Wieczór wigilijny spędziliśmy uwięzieni na środku jeziora pośród ogromnych kontenerowców. Dopiero następnego dnia przypłynął po nas pilot, który przeprowadził nas przez kolejne śluzy Kanału Panamskiego. Otwierając tym samym symboliczne wrota na kolejne etapy podróży i bezkres Oceanu Spokojnego.

Film ukaże wszystkie takie kluczowe momenty. Sam kapitan będzie też opowiadał, co w tych wszystkich momentach czuł i jak udało mu się wyjść z każdej sytuacji. Już teraz widać, że ta przeprawa pokaże wiele twarzy, ale i niezłomność Baranowskiego.

Film drogi na oceanach

Obraz, jaki przygotowuje Parallax Film, ma szansę być wyjątkowym przedsięwzięciem. Baranowski - chociaż jak mówił niedawno „Dziennikowi Bałtyckiemu", sam o to nie dba - ma szansę pobić rekord Guinnessa i zostać najstarszym żeglarzem, który opłynął samotnie glob. Potencjał filmu też jest więc wielki.

- Osią filmu jest oczywiście sam rejs - opisuje Skibińska. - Chcemy pokazać go w całości - od pierwszych mil po kolejne etapy podróży. Interesuje nas nie tylko droga przez morza i oceany, ale także emocjonalna strona tej wyprawy i przemiana bohatera. Choć nie jesteśmy jeszcze w połowie trasy, kapitan przeszedł już kilka momentów przełomowych. Bywał wyczerpany po trudnych odcinkach, ale zdarzało się też, że pojawiał się na horyzoncie pełen energii i radości. Widać, jak zmienia się po kilku dniach odpoczynku na lądzie. Dzięki temu widz będzie mógł naprawdę wejść w tę historię i przeżyć całą podróż razem z nim.

Jak mówią twórczynie, dokument będzie filmem drogi. Narracja jest więc sprawą rozwojową. Cały czas zmienia się też pomysł na opowieść o całym rejsie. Ewoluuje podróż, bohater i same twórczynie.

Wsparcie dla filmu

Cała operacja jest skomplikowana, trudna, ale warta wysiłku. Obok skomplikowanej logistyki pojawiają się też pytania o ciągle rosnący budżet projektu. Twórczynie nie narzekają, ale szukają sposobów na to, aby dopiąć wszystko na ostatni guzik. Jest to w końcu przedsięwzięcie na wiele, wiele miesięcy.

- W tę podróż wyruszyłyśmy nagle - z kamerami, pomysłem na film i ogromną determinacją, żeby zdążyć za kapitanem. Od początku wiedziałyśmy, że to projekt, który będzie powstawał w drodze, dlatego uruchomiłyśmy zrzutkę, dzięki której każdy może stać się częścią tej historii - mówi Paulina Skibińska.

Wspierający mogą otrzymać rzadkie pamiątki, które będą miały ścisły związek z powstawaniem filmu. Będą to między innymi pocztówki z portów odwiedzanych przez kapitana. Dodatkowo można też znaleźć się w napisach końcowych filmu i symbolicznie dołączyć do ekipy filmowej.

Inicjatywę stworzenia filmu o rejsie kapitana Baranowskiego można wesprzeć pod adresem zrzutka.pl/film. ©℗

eprasa.pl fdc90785cb

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

„Vabank" oglądał każdy, ale komisarza Przygodę zna niewielu. A przecież istniał naprawdę
– str. 10

Warto czytać „Trybunę Ludu". Po latach odsłania wiele ciekawostek z czasów komuny
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak stalinowscy prokuratorzy wspierali polską bezpiekę
Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

W Oszaście nikt nie ma szans...

W przyszłym tygodniu premiera „Oszastu" Grzegorza Mirosława (wyd. Znak). Oto Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony. Jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny. Śledztwo prowadzi coraz głębiej w krainę Oszastu – najbardziej odludnego obszaru Beskidu Żywieckiego.
ls

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

26 marca do kin wtargnie „Tajny agent". Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, żeby zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Bartelskim

Można mieć różne opinie na temat ideowości Lesława M. Bartelskiego (8.09.1920--27.03.2006) – pisarza, poety, powstańca, działacza ZLP i redaktora, ale warto wiedzieć, że był też autorem kryminału – „Drogi na Glockner" z 1959 r. Fabuła? Wyścig kolarski dookoła Austrii, z metą w Zell am See, jest tłem do akcji udaremnienia przemytu narkotyków. Aferę wyjaśnia polski dziennikarz „Zwierciadła Sportowego" Maciej Chrząszczewski.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 198. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska na tropie subkultur

Józef „Prorok" Pyrz (1946-2016), filozof po ATK, rzeźbiarz, jeden z liderów ruchu hipisowskiego w Polsce na przełomie lat 60. i 70. Był twórcą manifestu „Jak stać się wolnym?", a także twórcą pierwszych komun hipisowskich na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim

Anita Czupryn
redakcja@polskatimes.pl

Bitnicy, gitowcy, szalikowcy. Skinheadzi i poppersi. Hipisi, punki, metalowcy. W PRL-u subkultury młodzieżowe były solą w oku ówczesnej władzy.

Subkultury młodzieżowe wszędzie na świecie uważane były za element ideologicznie obcy i niebezpieczny; w tym sensie PRL niczym nie różnił się specjalnie od, dajmy na to, USA czy Związku Radzieckiego. Nieważne, czy to bikiniarze, gitowcy, hipisi czy punki, wszyscy tak samo wrogo odnosili się do panującego ustroju, a po ich kolorowych, nastroszonych (bądź łysych) głowach niewątpliwie chodziły pomysły na temat tego, jak złamać i pokonać system.

Symbole buntu

W Polsce stary ład odszedł wraz z drugą wojną światową. Chodziło o to, aby zamanifestować własne poglądy, wyróżnić się. A najłatwiej było zrobić to za pomocą ubioru. Pod koniec lat 40. i w latach 50., obok obowiązującego kanonu zetempowskich uniformów zaczęły więc pojawiać się kolorowe krawaty i takież skarpetki, oryginalne nakrycia głowy, luz i nonszalancja. Innymi słowy, pojawili się „bikiniarze". Ich strój nie tylko łamał kanony powszechnej mody. On miał być buntem, miał prowokować, miał śmiać się władzy w twarz.

Bikiniarze słuchali jazzu i fascynowali się Ameryką, jej kulturą. Tego władza nie mogła zdzierżyć. Nie dość, że strój zanadto ekscentryczny, to na dodatek szokujące wręcz, niekonformistyczne zachowanie. Przyzwolenia na istnienie burzycieli zastanego porządku być nie mogło. Bikiniarze spotykali się więc z oficjalnym potępieniem, traktowano ich niczym groźnych chuliganów czy też nieprzystosowanych bumelantów.

Na kolorowej palmie

Bohdan Czeszko w bikiniarzach z lat 50. dopatrywał się spadkobierców tak zwanych bażantów z lat przedwojennych, noszących spodnie typu charleston, ciasną, przylegającą ściśle do ciała marynarkę i z ondulacją na głowie. „Bażanciarnia" w czasie wojny okrzyknięta została „tombakową młodzieżą". Po wojnie „bażant" uległ transformacji w bikiniarza właśnie, wspólne pozostało umiłowanie do jazzu, choć zmianie uległ nie tylko strój, ale i postawa wobec rzeczywistości.

Ciekawe są teorie na temat pochodzenia słowa „bikiniarz", do dziś niejednoznaczne. Najczęściej bikiniarzy łączono z atolem Bikini, na którym Amerykanie prowadzili próby jądrowe. A że bikiniarze nosili krawaty z palmą, pod którą, bywało, opalała się rozebrana dziewczyna, nietrudno było skojarzyć, że palma równa się atol, równa się bikini. W Krakowie na bikiniarza wołano „dżoler", we Wrocławiu – „bigarz", a najczęściej jednak „bażant".

Ciąg dalszy na str. 10-11

eprasa.pl fdc90785cb

Gazeta Wrocławska
Czwartek, 19.03.2026

Mariusz Grabowski

LEON MIECZYSŁAW PRZYGODA (1891-1940)

Wyszydzony w „Vabanku" komisarz Przygoda istniał naprawdę. I wcale nie był tak pociesznym szczegółarzem, jak chciał reżyser Juliusz Machulski.

Kwinto: Kto prowadzi śledztwo?
Moks: Komisarz Przegroda.
Kwinto: Komisarz Przygoda... Bardzo dobrze.
Duńczyk: Bardzo dobrze... Pedant.
Kwinto: Szczegółarz!

Na tropie „Szpicbródki"

Spójrzmy w CV komisarza (tekst „Komisarz Przygoda", Gazeta.policja.pl). Leon Mieczysław Przygoda urodził się w Warszawie 24 października 1891 roku. Do policji wstąpił 14 listopada 1918 r. Walczył z bolszewikami w armii Hallera, a po powrocie z wojska został kierownikiem ekspozytury śledczej w Siedlcach i w Zamościu. W 1931 r. awansował na zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy.

I właśnie wówczas miał bezpośredni kontakt z warszawską przestępczą ferajną. Wiemy, że komisarz Przygoda pracował przy sprawie kasiarza „Szpicbródki". Zaangażowany był zapewne także do sprawy szofera i handlarza Samuela Grosica, który zasypywał stolicę fałszywymi dolarami.

Jedną z innych większych afer, które wykrył komisarz, było włamanie kasowe do kancelarii kierownictwa robót remontowych na Zamku Królewskim w Warszawie, które zorganizował w sierpniu 1933 r. woźny tego biura Henryk Jasiński.

Zamordowany przez NKWD

Od 1936 r. do wybuchu wojny komisarz był komendantem powiatowym policji w Rawie Mazowieckiej. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 oraz Medalem Dziesięciolecia Niepodległości.

17 września został zatrzymany wraz z całym korpusem oficerskim przez wkraczających na teren Rzeczypospolitej Sowietów. W październiku 1939 roku przybył do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Jak wynika z listy nr 027/4 z 13 kwietnia 1940 r., trzy dni potem został przekazany do dyspozycji Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (dziś Twer), gdzie między 17 a 21 kwietnia zamordowano go w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Jego zwłoki pogrzebano na terenie ośrodka NKWD położonego w kompleksie leśnym niedaleko wsi Miednoje. Obecnie spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

Komisarz Przygoda (w środku) sfotografowany w Warszawie przy ul. Fredry, połowa lat 30.

NAPĘDEM SPOŁECZNYCH MARGINESÓW ZAWSZE JEST KONTESTACJA

SB, MO i subkultury młodzieżowe czasów Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 9

Hłasko analizuje

Bikiniarze na początku wydawali się dość elitarną subkulturą - przeważnie byli wśród nich studenci. Po czasie bikiniarstwo stało się dość masowym zjawiskiem. O bikiniarzach tak pisał Marek Hłasko w „Obyczajowym szkicu z życia i działalności warszawskich chuliganów i bikiniarzy": „Może być nim student, pracownik umysłowy, inżynier. Nie trzeba dodawać, że przede wszystkim - idiota. Sam stwarza namiastkę, on sam dla siebie jest człowiekiem par excellence zachodnim".

Zdaniem pisarza wśród bikiniarzy istniał jeszcze jeden typ faceta - zmarnowanego artysty. „Jest to człowiek obdarzony przez naturę ogromnym talentem. Mógłby być pisarzem, malarzem, aktorem i diabli wiedzą kim jeszcze, ale nie może, bo się nie zgadza. Niech się nie zgadza. Istnieje również typ bikiniarstwa bez intelektualnej przykrywki. Jest to z kolei młody człowiek, którego tak dobrze znamy z naszego codziennego życia: już o wiele gorzej ubrany, bez olśniewających manier, raczej szwendający się i przyglądający bywalcom kawiarnianym okiem pełnym rozpaczliwego pożądania".

Ubecja, potem esbecja pilnie przyglądała się wszelkiej inności, jaka zagościć mogła na ulicach czy w lokalach. Środowisko bikiniarzy, podobnie jak późniejsze subkultury, było więc przedmiotem inwigilacji reżimu, produkowania coraz to nowych kartotek.

Odkręcić wentyl

Tematowi subkultur młodzieżowych w PRL-u poświęcił się Mirosław Pęczak, kulturoznawca, dziennikarz, ekspert od kultury młodzieżowej, profesor nadzwyczajny nauk humanistycznych, wydając między innymi książkę „Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja". Autor dokonuje swoistej syntezy zjawisk związanych z subkulturami na przestrzeni kilkudziesięciu lat w PRL-u, z subkulturami, które wprost kontestowały ustrój socjalistyczny.

Nic więc dziwnego, że subkultury w Polsce nie mogły mieć oficjalnie dobrego wizerunku. Inwigilacja, propaganda (na przykład powtarzanie o „bananowej młodzieży", a w końcu „wentyl bezpieczeństwa" - tak radzili sobie funkcjonariusze SB z, co tu dużo mówić, młodzieżą niepokorną. Dla władzy późniejsza młodzież subkulturowa, organizująca się przeważnie wokół określonego rodzaju muzyki, zawsze miała znaczenie pejoratywne.

Zapatrzeni w „Hair"

Ale jeszcze w latach 50. i 60. w socjalistycznej rzeczywistości, w której nie liczyły się autorytety, a władza walczyła głównie z antykomunistami, niczym złe kwiaty w miastach zakwitały grupy prawdziwych chuliganów o typowo kryminalnym charakterze. To z nich w dużej części następnie wyrastali gitowcy, inaczej git-ludzie czy garownicy. Honor, lojalność, nieufność, lokalny, osiedlowy patriotyzm - te cechy wyznaczały ich hierarchię ważności społecznej. Charakteryzowali się krótkimi fryzurami, ubrani w wiatrówki szwedki i szerokie spodnie, dbali o powierzchowność. Dla nich brudasami byli hipisi.

O pierwszych hipisach w Polsce powstało już sporo publikacji, generalnie uważa się, że pierwsi hipisi pojawili się w drugiej połowie lat 60. Sporo różnili się od tych hipisów amerykań-

eprasa.pl fdc90785cb

Koncert punkowo-nowofalowej Siekiery na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, 4 sierpnia 1984 r.

skich, znanych nam z filmu Miloša Formana „Hair". Polscy hipisi ani nie palili wezwań do wojska, ani nie używali narkotyków, a przynajmniej nie robili tego na taką skalę jak w USA.

Popularne środki psychoaktywne w ówczesnym czasie w Polsce to wybielacz Tri, którego wdychanie nie dawało żadnego „odlotu", za to skutecznie niszczyło zdrowie. Dopiero w drugiej połowie lat 70. wśród polskich hipisów zaistniała heroina produkowana ze słomy makowej.

Idą „kudłacze"

Bogusław Tracz, historyk IPN w Katowicach, autor książki o polskich hipisach („Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975") uważa, że jednym z najważniejszych miejsc, skąd rozprzestrzeniała się hipisowska kultura, był Gdańsk, do którego przypływali marynarze z całego świata i handlowali winylami, dzięki czemu w Polsce brzmiały utwory Boba Dylana czy Beatlesów.

Władza jak najbardziej interesowała się hipisami, już chociażby przez to, że ich kolorowe stroje zbyt wyróżniały się w szarej komunistycznej rzeczywistości. Esbecy zaczęli więc rozpracowywać polskie „dzieci kwiaty" w ramach akcji o kryptonimie „Kudłacze". SB skończyła z inwigilacją hipisów w momencie, kiedy oni sami zaczęli się powoli wytracać, wpadając w heroinowe uzależnienie. Esbecy uznali, że hipisi dla systemu stali się niegroźni.

Punks Not Dead

Polskich hipisów od amerykańskich różniło też to, że nasi nie kontestowali Kościoła ani religii. Przeciwnie, jedna z głównych postaci ruchu hipisów Józef Pyrz, zwany „Prorokiem", był studentem ATK i twórcą sztuki sakralnej. Jako pomysłodawca pierwszych komun na warszawskim Mokotowie i w Ożarowie Mazowieckim był represjonowany przez władze komunistyczne, w tym dwukrotnie aresztowany na kilka miesięcy. W środowisku hipisów ogromną popularność i poważanie zdobył też sobie ks. Andrzej Szpak, o którym wręcz mówiło się, że jest duszpasterzem hipisów.

Siła fascynowała z kolei skinów (skinheadów), którzy pojawili się w pierwszych latach stanu wojennego. Według niektórych badaczy skini to byłe punki, które wykazywały się zbyt umiarkowaną postawą wobec świata. Stąd między skinami i punkami szybko zapanowała nienawiść. To skinheadzi często posługiwali się nacjonalistycznymi hasłami i neonazistowską symboliką. O punkach z kolei, których pierwsze załogi widoczne były już w końcu lat 70., mówiło się, że to zbuntowana młodzież z dobrych domów.

Filozofia „Proroka"

Ruch punkowski zaistniał w połowie lat 70., a za jego prekursora uważa się zespół Sex Pistols. Subkultura ta narodziła się w Wielkiej Brytanii i USA. Ich ideologia mówiła o wyzwoleniu się spod władzy państwa, społeczeństwa, religii i mediów. Wyznawali wolność wyznania, wolność poglądów. Negowali cały system społeczny od rodziny, przez Kościół, do instytucji państwowych.

Rdzeniem punków była bezrobotna młodzież z robotniczych dzielnic. Punk oznacza śmieć, marność, odpad, stąd też wygląd zewnętrzny punków nie był wyrafinowany estetycznie: czarna wyćwiekowana skóra, wymalowane bądź wyszyte hasła w stylu „No future", „Anarchy", „No rules" czy nazwy zespołów. Do tego łańcuchy, żyletki, ciężkie glany, kolczyki na twarzy i agrafki, kolorowe irokezy.

Sprzyjała temu organizacja licznych festiwali muzycznych, na których punki pojawiały się gremialnie. Władza stała na stanowisku: „niech się młodzież buntuje, byleby nie angażowali się w działalność opozycyjną". W końcu punk nie walczył z władzą, ale ze schematami tradycyjnej kultury i normami obyczajowymi. A to już było władzy jak najbardziej na rękę.

SUBKULTURY NIE MIAŁY W PRL-U DOBREJ PRASY. BEZ WZGLĘDU NA TO, CZY MÓWIONO O GRUPACH CHULIGAŃSKICH, PRZESTĘPCZYCH CZY MUZYCZNYCH

Na festiwalu

Czytając raporty esbecji o jednym z najważniejszych w latach 80. festiwalu, na który przybywały punki – mowa o Jarocinie, obowiązkowym punkcie w kalendarzu każdego punka – nie można oprzeć się wrażeniu, że bardziej one śmieszą, niż powodują grozę, jaka zawsze wiązała się z inwigilacją i rozpracowywaniem subkultur.

Jarocin był miejscem, w którym zbuntowana młodzież mogła wreszcie poczuć się sobą i poczuć się wolna. Owszem, punki wyróżniały się sposobem bycia i wyglądem zewnętrznym, nie sposób było nie zauważyć ich irokezów stawianych na cukier, ich ćwieków, agrafek i łańcuchów. Ale esbecy podeszli do nich nazbyt kreatywnie, szybko dzieląc ruch punków na trzy grupy. Pierwszą nazwali „Zniszczeni", drugą „Szkoleni", a trzecia to według nich „Przywódcy".

Esbecy piszą

„Brudni, ubrani w zniszczone kurtki skórzane z trwałymi napisami. Włosy brudne postawione na cukrze. Mogą być podgolone. Zgarbieni poruszają się zgodnie z założeniami »pełny luz«. Krok maszyny parowej – posuwisty. Nastawieni na pełne wyżycie emocjonalne, a przede wszystkim, żeby mogli się naćpać. Stosowane kleje, np. Butapren, płyn Roxi, inne. Śpią na budowach, w parkach, na ulicy. Nie mają pieniędzy nawet na papierosy" – pisano (z dokumentu „Wydział Śledczy IPN – Jarocin").

Dziś wiadomo, że esbecy mieli wewnątrz subkultur swoich ludzi. Umieszczali ich, aby robili zdjęcia, zbierali operacyjnie materiały, ale też, jak opowiadał raz Krzysztof Skiba – byli zaangażowani w zatrzymywanie zbuntowanego elementu. Jego na przykład w 1985 r., po tym, jak rozrzucił ulotki Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, zatrzymało dwóch punków, którzy chwycili go pod pachy i zaprowadzili do samochodu, w którym przesłuchali go dwaj esbecy.

Esbecy piszą

Z raportów esbeków wynikały różne bzdury i gdyby ktoś się na nich rzeczywiście opierał, mógłby dojść do absurdalnych wniosków. Jak na przykład takiego, że wśród metalowców są sataniści (albo szataniści), którzy dokonują profanacji grobów, odprawiają czarne msze albo polują na młode dziewice, które następnie gwałcą.

Dziwne zwyczaje esbecy widzieli nawet w łagodnych członkach grup oazowych, którzy przybywali na jarociński festiwal poruszeni impulsem ewangelizacji. Funkcjonariusze SB uważali ich za gang duchownych i że „księża próbują dogadać się z punkami".

Uczestnicy jarocińskich festiwali opowiadali też i o takich sytuacjach, kiedy w 1986 r. ZOMO dostało rozkaz „bić łysych", czyli skinheadów. Jako że wygoleni byli również pokojowo nastawieni wyznawcy Hare Kriszna, oni również oberwali.

Skąd te krasnoludki?

Na koniec warto tu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej grupie, która brała udział w kontestowaniu PRL-owskiej rzeczywistości za pomocą happeningów i innych artystycznych wyrazów. Byli to członkowie Pomarańczowej Alternatywny z legendarnym „Majorem" – Waldemarem Fydrychem.

To dzięki nim w latach 80. na ścianach budynków najpierw wrocławskich, a potem w całym kraju, w miejscach, gdzie pisano hasła antykomunistyczne, pojawiły się krasnoludki. I kto by pomyślał, że bajkowe krasnoludki Pomarańczowej Alternatywy okażą się tak skutecznym elementem walki z komuną.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY PRL

I sekretarz KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, zatopiony w lekturze „Trybuny Ludu"

Z linii frontu prasowego AD 1953: walimy w Waszyngton

W „Trybunie Ludu", organie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w środę, 15 lipca 1953 roku, na str. 2 ukazał się dziennikarsko-propagandowy dowód na to, że „kwestia amerykańska" jest wiecznie żywa.

„Na marginesie pewnej afery

Coś tam nie zostało uzgodnione w machinie propagandowej Waszyngtonu. Bo w tym samym czasie, gdy prezydent Eisenhower podjął swój propagandowy manewr z »ofiarowaniem pomocy« dla NRD, minister finansów USA Humphrey w oficjalnym oświadczeniu przyznał, że liczne kraje (chodzi o sojuszników Waszyngtonu) »nie chcą naszych pieniędzy, jeśli wraz z nimi zjawią się Amerykanie«.

Nie musieliśmy zresztą czekać na oświadczenie pana Humphreya, by dowiedzieć się, że nawet w kołach rządzących krajów zachodnioeuropejskich dominuje obecnie hasło »handel, a nie pomoc!«. Burżuazyjny londyński »Daily Express« pisał niedawno: »Anglia powinna ogłosić, że… nie będzie się więcej orientowała na pomoc amerykańską«. W tym samym zresztą duchu wypowiedział się zastępujący obecnie Churchilla brytyjski kanclerz skarbu, Buttler. W tym samym duchu wypowiadają się przedstawiciele kół gospodarczych i rządowych innych krajów zmarshallizowanych.

Jaka jest przyczyna tej »czarnej niewdzięczności«, jak to określają niekiedy amerykańscy publicyści? Doświadczenie. Smutne doświadczenie kilku lat »amerykańskiej pomocy«, za którą kraje zachodnioeuropejskie zapłaciły nie tylko utratą suwerenności, ale również obniżeniem stopy życiowej ludności, kolosalnymi deficytami budżetowymi i milionowymi zastępami bezrobotnych, zrodzonymi z dławienia rodzimego przemysłu pokojowego przez amerykańskie monopole.

Mieszkaniec NRD, którego z kolei uszczęśliwić chcą »dobroczyńcy« z Wall Street, ma przed oczami bardzo bliski przykład Niemiec zachodnich, którymi przecież tak troskliwie opiekuje się Waszyngton. Jakoś tak się dzieje, że im bardziej Amerykanie opiekują się Niemcami zachodnimi, tym bardziej pęcznieją wprawdzie zyski hitlerowskich »królów armat«, ale tym bardziej również podnosi się tam liczba bezrobotnych, która doszła już do półtora miliona, a wraz z częściowo bezrobotnymi osiągnęła 4,5 miliona osób.

Jakoś tak się dzieje, że na skrzydłach amerykańskiej pomocy nie podnosi się, lecz spada stopa życiowa ludności. Co zaś do amerykańskich dostaw to nie wiemy, jakiego gatunku jest broń dostarczana powstającym jednostkom neohitlerowskiego Wehrmachtu; natomiast, według oficjalnych danych zachodnioniemieckich, konsumpcja wszystkich podstawowych artykułów spożywczych stale tam maleje, do czego niemało przyczynił się zalew rynku zleżałymi towarami amerykańskimi, za które monopoliści amerykańscy pobierają zupełnie niewspółmierny haracz".

(…) Ale redaktorzy »New York Times« zapominają, że nawet sojusznicy Stanów Zjednoczonych mówią o amerykańskiej hojności – »chroń nas Boże przed taką pomocą«".

opr. strzyg

eprasa.pl fdc90785cb

Gazeta Wrocławska
Czwartek, 19.03.2026

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Bożenna W. Piskała i Tadeusz Żarek

Cesarz zbrodni – profesor Fell

Nowy Jork, luty 1703 r. Manhattanem wstrząsa seria tajemniczych eksplozji. W tak drastyczny sposób ktoś pragnie przyciągnąć uwagę Matthew Corbetta, specjalisty od rozwiązywania problemów. Tym kimś okazuje się cesarz zbrodni – profesor Fell.

Robert McCammon, „Jeździec opatrzności", wyd. Vesper, Czerwonak 2026, cena 74,90 zł

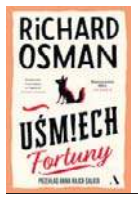

Jest spokojnie, ale tylko do czasu...

To spokojny rok dla Czwartkowego Klubu Zbrodni. Joyce jest zajęta planowaniem przyjęcia weselnego córki, Elizabeth przeżywa żałobę, Ron zmaga się z problemami rodzinnymi, a Ibrahim nadal prowadzi terapię swojej ulubionej przestępczyni.

Richard Osman, „Uśmiech fortuny", wyd. Agorta, Warszawa 2026, cena 56,99 zł

Na stoku nie jest bezpiecznie

Gdy na wyciągu narciarskim zostają odnalezione zwłoki, spokojny szwedzki kurort zamienia się w miejsce pełne strachu i niedopowiedzeń. Ofiara to młoda dziewczyna, która niedawno zaginęła po obchodach Dnia Świętej Łucji, a jej śmierć wstrząsa lokalną społecznością.

Vibveca Sten, „Co skrywa śnieg", wyd. SQN, Kraków 2026, cena 54,90 zł

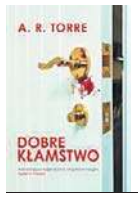

Myślę, że to nie on zabił...

Najsłynniejszy seryjny morderca ostatnich lat wreszcie popełnił błąd. Siódma ofiara Krwawego Rzeźnika uciekła i wskazała swojego oprawcę Randalla Thompsona, nauczyciela z lokalnej szkoły średniej. Jednak adwokat Robert Kawin nie wierzy w winę Randalla.

A. R. Torre, „Dobre kłamstwo", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Jak zacząć życie na nowo?

Clara Lofthus po kilkuletnim pobycie w Kenii wraca do Oslo i kolejny raz szturmem zdobywa tekę ministry sprawiedliwości. Jednocześnie dowiaduje się, że po tragicznej śmierci ojca znienawidzona matka chce sprzedać gospodarstwo, które po nim zostało.

Ruth Lillegraven, „Kolejne życie", wyd. Wielka Litera, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

Wszystko wygląda podejrzanie znajomo

Kiedy w północnej Szkocji znika siedmioletni Connor, Jack Logan obejmuje dowodzenie nad zespołem dochodzeniowym, który ma sprowadzić chłopca do domu. Nie wie, że nie obejdzie się bez kolejnego w jego życiu pokaźnego pakietu demonów i traum.

J. D. Kirk, „Stosy kości", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Balansując na granicy między życiem a śmiercią

Susan Ryeland jest redaktorką i detektywem, która już dwukrotnie znalazła się na granicy życia i śmierci, pracując nad kryminałami o słynnym detektywie Atticusie Pündzie.

„Moim kolejnym przystankiem był dom Eliota w Notting Hill Gate.

Eliot od miesięcy pracował nad strukturą swej książki, na pewno więc zostawił notatki, szkice, schematy... Cokolwiek. Musiałam je zdobyć. Mogły przecież zawierać informację o tym, kto otruł Margaret Chalfont. Miałam nadzieję, że idąc tym tropem, dowiem się, kto zabił Miriam Crace, potrącił Eliota i zrobił całkiem sporo, żeby wrobić mnie w morderstwo. Wiedziałam, że to dość cyniczne, ale czy miałam wybór? Jeśli mam przekonać policję, że jestem niewinna, to dobrze byłoby wiedzieć, kto jest prawdziwym winowajcą.

Zadzwoniłam do drzwi i czekałam dłuższą chwilę, a gdy wreszcie się otworzyły, nie zobaczyłam ani Gillian, ani Elaine. Nigdy wcześniej nie spotkałam mężczyzny, który stał przede mną, lecz mimo to natychmiast go rozpoznałam. Był po sześćdziesiątce, nosił brodę i świdrował mnie spojrzeniem zmęczonych oczu spod czupryny przedwcześnie pobielałych włosów, kontrastujących z czarnymi jak węgiel brwiami. Dokładnie tak wyglądał w jego książce Elmer Waysmith, drugi mąż lady Chalfont. Ubrany był raczej swobodnie – w dżinsy, bluzę i sportowe buty – i ogólnie prezentował się bardzo po amerykańsku. Swobodnym ruchem oparł się o ościeżnicę, jasno dając mi do zrozumienia, że to on jest prawdziwym właścicielem tego domu.

Edward Crace.

– Tak?

Ten człowiek właśnie się dowiedział, że stracił młodszego syna. Może i nie łączyła ich wielka zażyłość, ale i tak ta wiadomość wyssała z niego życie.

– Pan Crace?

– My się chyba nie znamy?

– Nie. Pracowałam z pańskim synem. Nazywam się Susan Ryeland – umilkłam na moment, zastanawiając się, czy już o mnie słyszał. Na szczęście moje nazwisko nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. – Proszę przyjąć wyrazy współczucia.

– Dziękuję – nie poruszył się. Nie chciał zaprosić mnie do środka. – W jakim sensie pracowała pani z moim synem? – zapytał.

– Jestem niezależną redaktorką. Pomagałam mu w pisaniu książki.

Wyglądał na zaskoczonego, jakby mgliście kojarzył, że Eliot nad czymś pracował, ale nie mógł sobie przypomnieć, nad czym konkretnie.

– Ach, tak. Gillian mi wspominała. Pisał powieść detektywistyczną.

– Zgadza się. Poznałam go w sumie niedawno, ale uważam, że był bardzo utalentowany i nie mogłam uwierzyć, gdy usłyszałam, że... Nie byłam w stanie dokończyć zdania. Jakich słów mi brakowało? „Zginął w wypadku"? „Został zamordowany"? – To się stało... – dokończyłam koślawo. – Kilka dni temu jedliśmy razem kolację i właś-nie wtedy poznałam Gillian. Zastałam ją może?

– Bardzo przeżyła jego śmierć. Teraz odpoczywa... na górze.

– A mogłabym wejść? Tylko na kilka minut. Bardzo chciałabym się z nią zobaczyć.

Wiedziałam, że najchętniej odprawiłby mnie z kwitkiem, ale nie miał na to siły.

– Oczywiście. Chyba nie myślę logicznie. Obawiam się, że to wszystko jeszcze do mnie nie dotarło. Proszę...

Usunął się na bok i weszłam do domu.

Poprowadził mnie do kuchni, gdzie ostatnim razem siedziałam z Gillian i Elaine. Pamiętałam ten widok: Gillian siedzącą na kanapie pod oknem, z kolanami pod brodą i posiniaczoną twarzą. Edward Crace skinął dłonią i sam także usiadł przy stole.

– Napije się pani kawy? – zapytał.

– Mogę sama zaparzyć, jeśli pan woli.

– Nie, dobrze jest czymś się zająć – odpowiedział i otworzył ekspres, żeby wsunąć do środka kapsułkę. Napełnił zbiorniczek wodą i wyjął z kredensu dwa kubki. Dobrze wiedział, gdzie czego szukać.

– Przyleciał pan aż z Ameryki? – zapytałam. Byłam ciekawa, jakim cudem dotarł tu tak szybko; nie chciało mi się wierzyć, że zdążył na nocny lot z Miami.

– Byłem na miejscu – nacisnął guzik. Małe światełko zamigotało, sygnalizując, że automat podgrzewa wodę. – Miałem tu kilka spotkań z artystami, pisarzami. Taką mam pracę.

– Prowadzi pan galerię w Miami?

– Bardziej fundację... Taki prywatny klub dla kolekcjonerów i miłośników dzieł sztuki. Od czasu do czasu wysyłają mnie na łowy, żebym sprowadził dobrego mówcę. Przekonałem się, że lepiej niż e-maile sprawdzają się spotkania twarzą w twarz. Byłem w Londynie, gdy dotarła do mnie wiadomość.

ANTHONY HOROWITZ

Angielski pisarz i scenarzysta. Stworzył m.in. cykl adaptacji powieści Agaty Christie z postacią detektywa Herkulesa Poirota dla telewizji ITV oraz kilka odcinków serii trzeciej „Robina z Sherwood".

– Zatrzymał się pan tutaj?

– Nie, w hotelu w Covent Garden – Edward Crace odetchnął głęboko. – Tak naprawdę nie czuję się swobodnie, gdy tu bywam. To mój dom, ale oddałem go Eliotowi i Gillian i nie chcę im się narzucać. Byłam ciekawa, czy Gillian powiedziała mu o ciąży, ale absolutnie nie mogłam o to spytać. Ani o inne świeże sprawy. – Ale dość często bywam w Londynie – ciągnął. – Zwykle nie spotykam się Eliotem. Żałuję, że nie odezwałem się do niego tym razem, ale skąd miałem wiedzieć, co się wydarzy.

– Nie było pana na przyjęciu – zauważyłam. – Nie dostał pan zaproszenia?

– Nie mam pojęcia. Możliwe, że próbowali się ze mną skontaktować, ale żadna siła nie zaciągnęłaby mnie na imprezę ku czci wspaniałych osiągnięć mojej matki – w jego głosie nagle pojawił się chłód. – Nie chciałem nawet przyjeżdżać do kraju w tym tygodniu, bo wiedziałem, że zbliża się właśnie ten dzień, ale nie miałem wyboru. Przypuszczam, że Eliot opowiadał ci co nieco o Marble Hall.

– Wiem, że nie był tam szczęśliwy.

– Nikt z nas nie był. Powinienem był wynieść się stamtąd lata wcześniej, gdy jeszcze byłem młody. Może gdybym to zrobił, Eliot dorastałby w normalnym środowisku i umiałby coś zrobić ze swoim życiem. I pewnie nadal by żył.

Załamany, ukrył twarz w dłoniach. Nie byłam pewna, co powinnam zrobić, ale nie mogłam po prostu go tak zostawić, wspartego plecami o kredens. Podeszłam i położyłam dłoń na jego ramieniu.

Edward wziął łyk kawy i odetchnął głęboko.

– Czy możesz zostawić mnie samego, Susan? – zapytał. – Nie wydaje mi się, żeby Gillian miała zejść na dół, a nawet jeśli, to pewnie nie będzie chciała z nikim rozmawiać. Wiedziałaś, że jest w ciąży z Eliotem?

Nawet w takim momencie wolał się oszukiwać. A może to Gillian go okłamała? Być może na jej miejscu uczyniłabym to samo. Powiedziała mi prawdę w gniewie krótko po tym, jak Eliot ją uderzył. Teraz, gdy był martwy, a ona została sama, wszystko się zmieniło. Widocznie postanowiła wychować dziecko tak, jakby było jego; pozostać w rodzinie i korzystać ze wsparcia finansowego. Edward miał rację co do jednego: byłam ostatnią osobą, którą chciałaby zobaczyć, gdyby zeszła na dół.

Tyle że jeszcze nie byłam gotowa odejść.

– Jest coś, Edwardzie, czego potrzebuję. Czy mógłbyś mi pomóc? Jak mówiłam, pracowałam z Eliotem nad jego nową książką. Przyszłam tu, bo są mi potrzebne jego notatki, a może wstępna wersja tekstu. To dla mnie bardzo ważne.

– Dlaczego?

– Trudno to wyjaśnić – postanowiłam, że powiem mu prawdę. – To powieść o Atticusie Pündzie, ale Eliot zawarł w niej wspomnienia z młodości spędzonej w Marble Hall. Wierzył, że wbrew temu, co wszyscy powtarzają, twoja matka nie zmarła śmiercią naturalną. Że ktoś mógł ją otruć. Czy kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat?

– Gdy moja matka zmarła, Eliot miał dwanaście lat. Trzynaście, gdy opuściliśmy Marble Hall. Zawsze miał bujną fantazję i gdyby powiedział mi coś takiego, pewnie zbytnio bym się tym nie przejął. Ale nie powiedział. Nie mnie.

Nie mnie. Może dosłyszałam coś w jego głosie, a może dostrzegłam tęsknotę w jego oczach – dość, że nagle uświadomiłam sobie inną opcję.

– Czy to znaczy, że powiedział to komuś innemu? – spytałam.

Zawahał się.

– Był pewien człowiek, który przyjeżdżał do nas z Londynu. Współpracował z moją matką. Właściwie patrzył jej na ręce, gdy pisała ostatnie książki. Eliot nie mógł się od niego oderwać (...)".

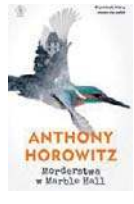

Anthony Horowitz, „Morderstwa w Marble Hall", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 59,99 zł

eprasa.pl fdc90785cb

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta WROCŁAWSKA

BIURA W REGIONIE: • **Jelenia Góra,** tel. 797 607 853 • **Legnica,** tel. 514 800 870 • **Syców,** tel. 514 800 969 • **Lubin,** tel. 514 800 969 • **Wałbrzych**, tel. 502 499 983 • **Głogów,** tel. 798 751 830 • **Świdnica,** tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ garsonierę, 693-133-396.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE solidnie 602-632-474.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULICY taniej 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA 0011495459

Syndyk masy upadłości Zakładów Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o.o. z siedzibą w Jaworzynie Śląskiej ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w trybie składania ofert ruchomości stanowiących maszyny, urządzenia, wyposażenie do produkcji porcelany, pozostałe wyposażenie oraz zapasy magazynowe stanowiące wyroby gotowe i surowce do produkcji porcelany.

Szczegółowy wykaz sprzedawanych składników majątkowych wraz z cenami netto (do niniejszych cen należy doliczyć podatek VAT 23%) oraz regulamin sprzedaży udostępniony jest w siedzibie upadłej Spółki, ul. Wolności 4 w Jaworzynie Śląskiej. Ruchomości można oglądać po wcześniejszym telefonicznym umówieniu w godzinach od 9.00 do 14.00. Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna ruchomości ZPS Karolina Sp. z o.o." należy składać w terminie do dnia 9 kwietnia 2026 r. do godz. 14.00 na adres: Syndyk masy upadłości ZPS Karolina Sp. z o.o., ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do biura syndyka).

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest spełnienie warunków regulaminu poprzez m.in. złożenie stosownych oświadczeń oraz wpłatę wadium w wysokości 10% wartości ruchomości określonej w wykazie na rachunek masy upadłości: Zakłady Porcelany Stołowej Karolina Sp. z o.o. w upadłości, prowadzony w PKO BP S.A. nr 33 1020 5138 0000 9102 0538 4302 do dnia 9 kwietnia 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 785 699 081.

REKLAMA 0011496098

Wójt Gminy Lubań informuje,

że wywiesił w siedzibie Urzędu Gminy Lubań i zamieścił na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubań na okres 21 dni Ogłoszenie Nr 2/2026 Wójta Gminy Lubań z dnia 13 marca 2026 roku w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA 0011496457

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Polkowicki ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Oznaczenie nieruchomości: działka niezabudowana, opisana ewidencyjnie jako nr 138/2, obręb Przemków, gmina Przemków, pow. 2,6195 ha, księga wieczysta nr LE1G/00019573/4.

Przeznaczenie nieruchomości: symbol ZP - tereny zieleni urządzonej (parki, skwery), z dopuszczeniem pojedynczych obiektów usługowych (Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Przemków - uchwała Nr XXIX/161/12 Rady Miejskiej w Przemkowie z dn. 30.11.2012 r.).

Cena wywoławcza: 149 200 zł netto (słownie: sto czterdzieści dziewięć tysięcy dwieście złotych 00/100).

Termin i miejsce przetargu: 23 kwietnia 2026 r., godz. 11.00, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Polkowicach – ul. Św. Sebastiana 1, poziom II, sala narad nr 1 (pokój nr 206).

Wadium: 7 460,00 zł (słownie: siedem tysięcy czterysta sześćdziesiąt złotych 00/100), płatne przelewem na rachunek: Bank PEKAO SA Nr 25 1240 3464 1111 0010 4690 9469, w terminie do **20 kwietnia 2026 r**.

Ogłoszenie o przetargu dostępne będzie przez okres co najmniej 30 dni, tj. od dnia 19.03.2026 r. do dnia 23.04.2026 r. jn.:
- na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Polkowicach – ul. Św. Sebastiana 1,
- na stronie internetowej Powiatu Polkowickiego: www.powiatpolkowicki.pl,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Polkowickiego: www.bip.powiatpolkowicki.pl,
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Przemkowie,
- w prasie lokalnej o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego jest zbywana nieruchomość.

Informacje na temat nieruchomości udzielane są w Departamencie Geodezji, Środowiska i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Polkowicach, ul. św. Sebastiana 1, pokój nr 210, lub tel.: 76 746 15 62 - szczegóły w kodzie QR.

REKLAMA 0011495530

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wojewodzianka" we Wrocławiu

ogłasza przetarg ustny w formie aukcji na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

- przy ul. Drukarskiej 47/14 – położonego na 2 kondygnacji (I piętro), składającego się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju łazienki razem z w.c., o powierzchni użytkowej 48,10 m².

Cena wywoławcza - wynosi: 448.000,00 zł.

Przetarg przeprowadzony będzie dwuetapowo:
etap I – przetarg ograniczony, w którym mogą uczestniczyć wyłącznie członkowie Spółdzielni, w przypadku gdy etap I nie da rezultatu, odbędzie się etap II – przetarg nieograniczony (dla wszystkich zainteresowanych).

Przetarg odbędzie się w dniu 10.04.2026 r.
- **rozpoczęcie aukcji dla etapu I - ograniczonego - o godz. 12.00,**
- **dla etapu II – nieograniczonego - o godz. 12.30** (w sytuacji gdy etap I nie da rezultatu).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest do złożenia w Biurze Obsługi Klienta Spółdzielni – ul. Drukarska 34 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, tj. 9.04.2026 r. - do godz. 17.00:
- pisemnego zgłoszenia udziału w przetargu wraz z oświadczeniem o zapoznaniu się z warunkami regulaminu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń (niezbędne druki oraz regulamin dostępne są na stronie internetowej www.wojewodzianka.pl oraz w siedzibie Spółdzielni),
- dowodu wpłaty wadium (wadium wynosi 5% ceny wywoławczej - płatne na konto Spółdzielni PKO BP SA nr: 63 1020 5242 0000 2702 0027 8929).

Wygrywający przetarg ponosi koszty zawarcia umowy notarialnej przeniesienia własności lokalu, koszty publikacji ogłoszenia prasowego oraz koszty prac przygotowawczych poniesionych przez Spółdzielnię do ustanowienia odrębnej własności lokalu. Wadium podlega zatrzymaniu na rzecz Spółdzielni w przypadku odstąpienia przez wygrywającego przetarg od zawarcia aktu notarialnego, lub niewpłacenia w terminie określonym regulaminem wylicytowanej ceny wraz z kosztami.

Oględzin lokalu można dokonywać w dniach 7, 8 oraz 9 kwietnia 2026 r. w godzinach od 10.00 do 13.00 – po wcześniejszym, telefonicznym uzgodnieniu terminu.

Informacji telefonicznych udziela dział członkowsko-mieszkaniowy - nr tel. 71/757-69-57.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, a także uznania przetargu za niedający rezultatu.

REKLAMA 0011495511

Syndyk masy upadłości Mariana Rosińskiego

ogłasza

sprzedaż z wolnej ręki, w trybie składania ofert nieruchomości:

a) prawa własności działki gruntu nr 32/1, o powierzchni 0,6341 ha, położonej w Ligocie Małej, dla których Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi Księgę Wieczystą nr SW1D/00051174/4, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. 92.000,00 zł (dziewięćdziesiąt dwa tysiące złotych),

b) prawa własności działki gruntu nr 147, o powierzchni 0,2480 ha, położonej we wsi Przerzeczyn Zdrój, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi Księgę Wieczystą nr SW1D/00046532/4, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. 59.000,00 zł (pięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych),

c) prawa własności działki gruntu nr 30 o powierzchni 0,7904 ha, położonej w Ligocie Małej, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi Księgę Wieczystą nr SW1D/00050287/2, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. 114.000,00 zł (sto czternaście tysięcy złotych).

d) prawa własności działki gruntu nr 82 o powierzchni 1,1392 ha, położonej w Ligocie Małej, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi Księgę Wieczystą nr SW1D/00050287/2, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. 55.000,00 zł (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych).

Szczegółowy opis nieruchomości udostępniony jest do wglądu w Kancelarii Syndyka.

Oferty w zamkniętej kopercie z wyraźnym i czytelnym oznaczeniem oferenta oraz dopiskiem „Oferta kupna nieruchomości Mariana Rosińskiego w upadłości", należy składać w terminie do dnia 2 kwietnia 2026 r. do godz. 14.00 na adres: Kancelaria Syndyka masy upadłości Mariana Rosińskiego ul. Armii Krajowej 64a, 58-302 Wałbrzych (obowiązuje data wpływu do Kancelarii Syndyka).

Zastrzega się możliwość odwołania w całości lub w części postępowania lub też jego unieważnienie na każdym etapie bez podania przyczyny oraz zamknięcia postępowania bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 10% wartości nieruchomości na rachunek bankowy – Mariana Rosińskiego w upadłości, prowadzony w Santander Bank Polska S.A. nr 43 1090 2301 0000 0001 4751 0297, do dnia 2 kwietnia 2026 r. (obowiązuje data uznania rachunku). Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 3 kwietnia 2026 r. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 608 587 371.

eprasa.pl fdc90785cb

Nadal wierzę w pracę, w piękno tańca i w prawdę na scenie

Stefano Terrazzino na Instagramie po tym, jak w minioną niedzielę odpadł z „Tańca z gwiazdami” Fot. Piotr Krzyżanowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Sandra Kubicka jest już wolna
16 marca odbyła się druga rozprawa rozwodowa celebrytki i Aleksandra Barona. Po ponad dwóch godzinach spędzonych w sali sądowej para wyszła z pomieszczenia. Na twarzy byłej modelki można było dostrzec uśmiech. – Już po wszystkim, jestem wolna – powiedziała do zgromadzonych na miejscu dziennikarzy.

Ewa Gawryluk ma wspaniały związek
Od półtora roku mężem aktorki jest Piotr Domaniecki. Mężczyzna jest młodszy o 16 lat od swojej partnerki. – Nie metryka jest ważna, ale emocje i uczucia. Po pięćdziesiątce można mieć wspaniały związek z młodszym mężczyzną. Świat się zmienia – tłumaczy Gawryluk w „Vivie”.

Kinga Rusin boi się Trumpa

Celebrytka nie zdecydowała się na udział w imprezie oscarowej. „Nie pojechałam pomimo zaproszeń od kilku znajomych z Hollywood. Trump sprawił, że wjazd do USA i pobyt tam to ryzykowna ruletka. Praktyka na amerykańskich lotniskach pokazuje, że krytyka Trumpa na social mediach może się źle skończyć, a służby mają teraz możliwość przeglądania, a nawet kopiowania treści z telefonów i komputerów. Dlatego obejrzałam ceremonię przed ekranem komputera” – napisała na Instagramie. **(GZL)** Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Taxi 2
TV Puls, 20:00
Ekipa pierwszej „Taksówki” powraca. Nowym zadaniem duetu: policjant (Frederic Diefenthal) oraz taksówkarz (Sami Naceri), jest uwolnienie ambasadora oraz koleżanki z pracy gliniarza, a zarazem jego ukochanej.

Miłość, szmaragd i krokodyl
Stopklatka, 20:00
Autorka powieści przygodowych Joan Wilder (Kathleen Turner) otrzymuje przesyłkę, w której znajduje się mapa wiodąca do skarbu. Wkrótce dowiaduje się, że w Kolumbii została porwana jej siostra, a bandyci żądają zwrotu mapy w zamian za jej uwolnienie.

Kac Vegas III
TVN 7, 21:00
Życie Phila, Stu, Douga oraz Alana zmieniło się nie do poznania. Po śmierci ojca Alan z trudem sobie radzi, dlatego zamierza wyjechać do ośrodka leczenia uzależnień. Ta podróż nie przebiega zgodnie z planem – zostają napadnięci przez gangsterów, którzy porywają Douga.

Największe mity europejskich monarchii
TVP Historia, 21:20
Historyczka Lucy Worsley z humorem i przy pomocy szeregu przykładów udowadnia, że niektóre z ważnych momentów w historii Europy oraz dzieje rodów królewskich od setek lat są mitologizowane.

KRZYŻÓWKA NR 43

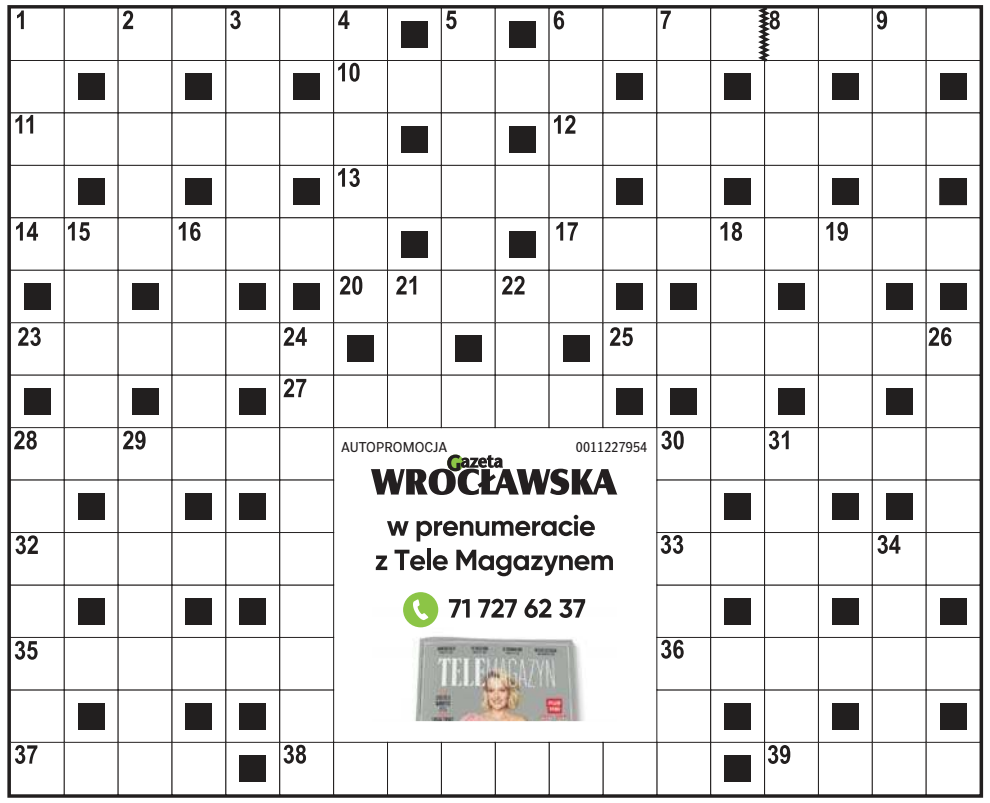

Poziomo:
1) Stanisław, polski działacz oświeceniowy,
6) samodyscyplina i kontrola impulsów,
10) imię Bartosiewicz, piosenkarki,
11) taneczny orszak w weselu,
12) startuje na zimowych igrzyskach,
13) western z rolą Leonarda DiCaprio,
14) część pożyczki państwowej,
17) mieszkanka grodu Priama,
20) liczy się z każdym groszem, sknera,
23) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
25) miejsce na bransoletkę,
27) „litera” alfabetu Morse'a,
28) narzędzie w warsztacie szewskim,
30) posąg lwa z ludzką głową,
32) pośrednik handlowy na giełdzie,
33) doświadczenie nabyte przez lata praktyki,
35) gęste płótno bawełniane,
36) starożytny władca egipski,
37) miejsce wypasu holenderek,
38) dawny instrument, przodek fortepianu,
39) zwierzchnik w zakładzie pracy.

Pionowo:
1) Walter Scott lub Sean Connery,
2) tkanina z wełny czesankowej,
3) lot wiszący śmigłowca,
4) dziurkowane naczynie,
5) gwarant kredytu, poręczyciel,
6) rzymska lub masłowa,
7) wodne lub polowe,
8) cisawy koń króla Stefana Batorego,
9) nastrojowy, rzewny poeta,
15) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
16) deski dla Kacpra Tomasiaka,
18) Chełmoński lub Piłsudski,
19) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
21) niezidentyfikowany obiekt latający,
22) słoik na marynaty,
24) ptak zwiastujący wiosnę,
26) dawny dostojnik turecki,
28) oklepany zwrot, banał,
29) rzeczy spakowane, tłumok,
30) anioł o trzech parach skrzydeł,
31) sprawa do załatwienia,
34) córka Tantala zamieniona w skałę.

ROZWIĄZANIE NR 42

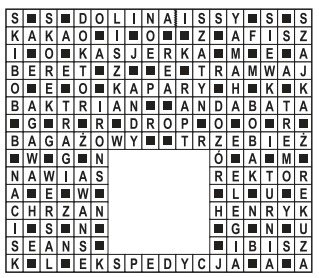

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom, lecz horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by uważać na słowa, które mogą zranić bliskie osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój oraz cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś radzi unikać pośpiechu i skupiać się na swoich celach.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem, ale nie wszystko warto mówić. Horoskop dzienny na czwartek to sugestia, aby zachować część dla siebie.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą dziś falować. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz rozmowę z kimś zaufanym.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to, by osiągnąć coś ważnego i inspirującego.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły mają dziś znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć błędów i nieporozumień.
Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między obowiązkami a relaksem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia poprawi Twoje samopoczucie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej zwłaszcza w sprawach serca i relacji z innymi osobami.
Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły pojawią się nagle. Horoskop dzienny na czwartek wyraźnie podpowiada, że warto je zapisać i wrócić do nich później.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty, nawet jeśli nie wszystko pójdzie po Twojej myśli. Horoskop dzienny mówi, ze dostarczy Ci to satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać ją w pracy lub w rozmowach z innymi osobami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych, ale horoskop dzienny na czwartek radzi pamiętać również o własnych potrzebach.

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl
Redaktor naczelna **Maja Majewska**, Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański**, Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski**, Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.) 50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100** **redakcja@gazeta.wroc.pl**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.** ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl fdc90785cb

Za marzenia nie ścinają głowy! Lech i Raków jeszcze wierzą

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lech Poznań i Raków Częstochowa grają dzisiaj rewanże 1/8 finału Ligi Konferencji: „Kolejorz" z Szachtarem Donieck, a „Medaliki" z Fiorentiną.**

Lech w Krakowie na stadionie Wisły będzie się starał odrobić straty z Poznania, gdzie uległ Szachtarowi 1:3, a Raków w Sosnowcu zechce zniwelować jednobramkowy dystans po porażce we Florencji 1:2.

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Czy kapitan Lecha Poznań Mikael Ishak będzie miał okazję celebracji gola w rewanżu z Szachtarem Donieck?

Lech pod ścianą w Krakowie

Mistrz Polski w rewanżu na obiekcie lidera polskiej I ligi najpierw musi odrobić dwubramkową stratę z pierwszego spotkania, by doprowadzić do dogrywki, a następnie wyrwać awans do ćwierćfinału ukraińskiemu rywalowi. Brzmi prosto? W poprzednim tygodniu to jednak Szachtar Donieck przy Bułgarskiej pokazał mocniejsze oblicze.

„Górnicy" w przeciwieństwie do październikowego starcia z Legią Warszawa wyszli w najmocniejszym składzie. Pierwsze skrzypce grali Brazylijczycy, imponując polotem i kreatywnością pod bramką Bartosza Mrozka. Efektem ich gry były trzy gole, w tym efektowna przewrotka, która zamknęła rywalizację przy Bułgarskiej.

Nadzieję dla „Kolejorza" dał kapitan Mikael Ishak, który w 70. minucie trafił honorowo do siatki. Choć nie był to jego najlepszy mecz, w kluczowym momencie wykonał, co należało. W rewanżu na pewno nie zagrają kontuzjowani Alex Douglas, Kornel Lisman oraz Radosław Murawski, który po październikowej operacji wciąż wraca do pełni sił. Pod znakiem zapytania stoi udział rezerwowegoskrzydłowego Daniela Hakansa.

Z powodu wojny za wschodnią granicą Szachtar swoje mecze domowe rozgrywa na stadionie Wisły Kraków przy ulicy Reymonta 22. Faworytem według bukmacherów pozostaje ukraiński zespół - kurs na gospodarzy wynosi około 1,95. Na Lecha, który do Krakowa przyleciał samolotem, kurs oscyluje w granicy 3,60. Ewentualny remis w dwumeczu i dogrywka wyceniane są już na 3,70.

Transmisję przprowadzi wyłącznie Polsat Sport (Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 2). Stream w internecie dostępny będzie w Polsat Box Go od godziny 21.00. Sędzią głównym wyznaczonym przez UEFA jest Holender Sander van der Eijk.

Raków z jedną bramką do odrobienia

Raków w pierwszym, wyjazdowym meczu z „Violą" zaprezentował się solidnie, a jednobramkowa strata sprawia, że awans wciąż jest w zasięgu ręki. Decydujący cios padł po rzucie karnym: po zagraniu ręką Michaela Ameyawa do siatki trafił Albert Gudmundsson. Wcześniej jednak „Medaliki" prowadzone przez Łukasza Tomczyka zaskoczyły rywala i objęli prowadzenie po trafieniu Jonatana Brunesa.

Przed rewanżem warto pamiętać, że polskie kluby, choć potrafiły wygrywać z Fiorentiną, zwykle robiły to na wyjazdach. Mecze u siebie często kończyły się porażkami. Czy wicemistrzowie Polski przełamią tę serię? Odpowiedź poznamy dzisiaj na stadionie w Sosnowcu.

Częstochowianie do rewanżu przystąpią po ligowej porażce z Górnikiem Zabrze (1:3), natomiast Lech podbudowany wygraną z Zagłębiem Lubin. Kurs na Raków wynosi 2,50, minimalnie lepszy niż na rywali - 2,60.

Mecz transmitowany będzie na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 od godziny 18.45. Stream online dostępny będzie w Polsat Box Go. Sędzią głównym jest Hiszpan Juan Martinez Munuera.

Polscy piłkarze w Lidze Europy

Alternatywą dla kibiców mogą być dzisiaj występy kilku polskich piłkarzy w Lidze Europy. FC Porto z Janem Bednarkiem i Jakubem Kiwiowem, bez Oskara Pietuszewskiego, podejmie niemiecki VfB Stuttgart, broniąc jednobramkowej zaliczki z pierwszego meczu.

Występ Matty'ego Casha w rewanżu Aston Villi z francuskim Lille (1:0) pozostaje pod znakiem zapytania, bowiem reprezentant Polski ostatnio doznał drobnego urazu. Z kolei Łukasz Skorupski na pewno nie wystąpi w meczu Bolonii z Romą i ominie nawet mecze barażowe polskiej kadry o awans na mundial. Szansę na powiększenie swojego dorobku być może otrzyma w meczu z Betisem Sewilla Karol Świderski z Panathinaikosu Ateny. ©℗

Świątek kontra Linette w drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Rozstawiona z „dwójką" Iga Świątek zmierzy się z Magdą Linette w 1/32 finału „tysięcznika" Miami Open na Florydzie.**

50. w światowym rankingu Poznanianka w pierwszej rundzie pokonała reprezentującą Francję 60. na liście WTA Warwarę Graczową 2:6, 6:2, 6:0.

Polka wykonała cztery asy serwisowe, popełniła jeden błąd serwisowy, przełamała rywalkę siedem razy (na dziewiętnaście prób). Graczowa zaserwowała trzy asy, miała pięć podwójnych błędów i wykorzystała cztery breaki z dziewięciu.

W pierwszym secie Linette przegrała swoje drugie podanie na 1:3, a następnie trzecie na 1:5. Dopiero wówczas przebudziła się i dokonała rebreaka, ale radość trwała krótko, bo oddała swój czwarty serwis i partię.

Szybko jednak się pozbierała i w drugiej odsłonie od początku dominowała, urywając Graczowej trzy pierwsze podania przy przegranym swoim jednym, co pozwoliło jej wyrównać stan na 1:1.

Trzeci set to już była kompletna demolka Warwary i poczęstowanie ją bajglem (6:0).

W 1/32 finału Linette czeka zdecydowanie cięższa próba z Igą Świątek, z którą na poziomie WTA zmierzy się po raz drugi. W 2023 roku w Pekinie sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa wygrała 6:1, 6:1.

Dla trzeciej rakiety świata pojedynek z Linette będzie pierwszym w drugiej części Sunshine Double , czyli turnieju w Miami. Iga w pierwszej części swingu w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale z Ukrainką Eliną Switoliną 2:6. 6:4, 4:6. W Miami Open została mistrzynią w 2022 roku. W zeszłym roku odpadła w ćwierćfinale z Filipinką Alexandrą Elą 2:6, 5:7, na którą może trafić w trzeciej rundzie.

Z Miami pożegnała się już Magdalena Fręch, która uległa na starcie Amerykance McCartney Kessler 6:2, 4:6, 2:6. ©℗

FOT. SYLWIA DĄBROWA

W drugiej rundzie WTA 1000 Miami Open dojdzie do polskiego pojedynku Igi Świątek i Magdy Linette

Zmiany w Śląsku Wrocław. Klub zatrudnił nowego wiceprezesa

Jerzy Wójcik
jerzy.wojcik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Leszek Jakubów został powołany na stanowisko nowego wiceprezesa Śląska Wrocław. Miasto poinformowało, że będzie on odpowiadał w klubie za kwestie finansów.**

„Decyzją rady nadzorczej Śląska Wrocław, powołany został nowy wiceprezes zarządu ds. finansowych" - poinformował wrocławski magistrat we wtorkowym komunikacie. „Będzie on odpowiadał za przeprowadzenie kompleksowej restrukturyzacji finansowej klubu, uporządkowanie jego sytuacji ekonomicznej oraz przygotowanie spółki do procesu prywatyzacji. Celem tych działań jest stworzenie stabilnych fundamentów funkcjonowania Śląska Wrocław oraz zwiększenie jego atrakcyjności dla potencjalnych inwestorów" - dodają urzędnicy.

Nowym wiceprezesem został Leszek Jakubów. Gmina Wrocław podkreśla, że to doświadczony menedżer finansowy z blisko 30-letnim doświadczeniem w obszarze finansów i ponad 20-letnim doświadczeniem zarządczym w spółkach prawa handlowego. W swojej karierze dotychczas pełnił funkcje członka zarządu ds. finansów m.in. w spółkach takich jak Lotos Kolej, Orlen Koltrans czy Unipetrol Doprava, a także odpowiadał za procesy restrukturyzacyjne i zarządzanie zmianą w dużych organizacjach. Jego doświadczenie ma obejmować m.in. zarządzanie finansami, jak również skuteczne przeprowadzanie firm przez procesy naprawcze i optymalizacyjne.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Jezierski może skupić się na obszarze sportowym

Miasto tłumaczy, że powołanie wiceprezesa odpowiedzialnego za finanse jest elementem szerszego planu właścicielskiego, którego celem jest uporządkowanie sytuacji spółki.

„Rada nadzorcza oczekuje, że dzięki doświadczeniu nowego członka zarządu w zakresie restrukturyzacji i zarządzania finansami dużych organizacji, możliwe będzie skuteczne przeprowadzenie procesu naprawczego oraz zwiększenie wiarygodności klubu w oczach potencjalnych inwestorów" - informuje większościowy udziałowiec klubu. „Wzmocnienie zarządu w obszarze finansów pozwala również na wyraźne uporządkowanie kompetencji w spółce. Prezes Remigiusz Jezierski będzie mógł skoncentrować się na obszarze sportowym i wynikach drużyny, natomiast kwestie zarządzania finansowego oraz procesy reform zostają powierzone wiceprezesowi" - czytamy w komunikacie biura prasowego wrocławskiego magistratu. ©℗

eprasa.pl fdc90785cb

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 17.03
Multi Multi – godz. 22:00
3, 4, 8, 11, 23, 29, 32, 33, 39, [43], 45, 46, 47, 51, 53, 55, 63, 65, 68, 79
Mini Lotto
14, 25, 32, 40, 42
Lotto
6, 7, 16, 18, 37, 41
Lotto Plus
9, 16, 17, 22, 26, 27
Kaskada – godz. 22:00
1, 4, 5, 7, 10, 12, 16, 19, 20, 22, 23, 24
Ekstra Pensja
6, 7, 21, 25, 28 + 1
Ekstra Premia
4, 9, 10, 16, 23 + 3
ŚRODA, 18.03
Multi Multi – godz. 14:00
8, 14, 15, 16, 17, 25, 28, 36, 43, 47, 48, 54, 57, 61, 63, [64], 65, 67, 71, 80
Kaskada – godz. 14:00
1, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 18, 19, 21

Woffinden wiedział, kiedy powiedzieć „stop”

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Tai Woffinden zrezygnował ze stałej dzikiej karty na występy w Grand Prix. Czasem wielkość sportowca poznaje się po umiejętności powiedzenia „stop” w odpowiednim momencie.**

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Tai Woffinden w ubiegłym roku został pierwszą osobą uhonorowaną miejscem w Alei Gwiazd Sparty. Brytyjczyk występował we wrocławskim klubie w latach 2012-2024

Tai Woffinden od lat jest postacią, która polaryzuje środowisko żużlowe jak mało kto. Jedni podziwiają go za to, że nie gryzie się w język i otwarcie przyznaje: „żużel to nie całe moje życie”. Jego pasje - rozwijanie kariery DJ-a czy skydiving - dla fanów są dowodem na wielowymiarową osobowość. Dla krytyków z kolei stanowią pożywkę do złośliwych komentarzy, że Brytyjczyk jest już bardziej celebrytą niż sportowcem, a jego głowa znajduje się wszędzie, tylko nie pod kaskiem.

Kiedy w październiku 2025 roku ogłoszono, że Woffinden otrzymał stałą dziką kartę na cykl Grand Prix 2026, w środowisku zawrzało. Dominowały komentarze, że trzykrotny mistrz świata dostał przepustkę „za nazwisko” oraz ze względu na silne powiązania z Monster Energy, głównym sponsorem cyklu. Najważniejszym faktem był jednak brak rytmu meczowego. Ostatni raz Woffinden ścigał się na poważnie w czerwcu 2024 roku, kiedy po kolizji z Kaiem Huckenbeckiem w Gorzowie Wielkopolskim doznał kontuzji łokcia. To, co wydarzyło się później, sprawiło jednak, że dyskusje o dzikiej karcie zeszły na dalszy plan wobec walki o zdrowie.

Sezon 2025 miał być dla Woffindena nowym otwarciem w barwach Texom Stali Rzeszów. Zakończył się jednak, zanim na dobre się zaczął. Podczas przedsezonowego sparingu w Krośnie Brytyjczyk z pełnym impetem wjechał pod dmuchaną bandę. Skala obrażeń była przerażająca: podwójne złamanie prawej kości udowej, złamanie kręgu, wieloodłamowe złamanie kości ramiennej, zmiażdżony łokieć, dwanaście połamanych żeber, złamana łopatka, zwichnięty bark i przebite płuco. Śmigłowiec transportujący go do szpitala był symbolem dramatu, który dla wielu oznaczał definitywny koniec kariery.

Woffinden wrócił jednak do sprawności z zadziwiającą szybkością. Choć wciąż formalnie był zawodnikiem rzeszowskiej Stali, często widywano go w parku maszyn Betard Sparty Wrocław, gdzie w klubowej koszulce wspierał dawnych kolegów.

Brytyjczyk oficjalnie ogłosił, że rezygnuje z miejsca w Grand Prix. W swoim oświadczeniu napisał: „Po długim namyśle i starannym rozważeniu zdecydowałem, że nie skorzystam z okazji, by wystartować w Grand Prix w tym sezonie. Jestem niezmiernie wdzięczny za tę szansę i naprawdę doceniam zaufanie i wsparcie, jakie mi okazano. To wiele dla mnie znaczy i z pewnością nie była to łatwa decyzja”.

Pod względem mentalnym Woffinden przypomina mi Wojciecha Szczęsnego. Obaj panowie, mimo gigantycznych sukcesów, zachowują zdrowy dystans do swojej profesji. Nie budują narracji o „krwi, pocie i łzach” jako jedynym sensie egzystencji. Traktują sport jako pracę - pasjonującą, dającą wielkie profity, ale wciąż tylko pracę, którą chce się wykonać jak najlepiej, by potem wrócić do normalnego życia. Obaj są na etapie, w którym nic nikomu nie muszą udowadniać, a ich status materialny pozwoliłby im na przejście na emeryturę w dowolnym momencie.

Rezygnacja z Grand Prix to dowód na ogromną samoświadomość Woffindena. W sporcie widzieliśmy dziesiątki przypadków mistrzów, którzy rozmieniali sławę na drobne, nie potrafiąc pogodzić się z upływem czasu lub ograniczeniami własnego organizmu. Powrót do walki o mistrzostwo świata po tak poważnych urazach, jakie odniósł w Krośnie, wymagałby nie tylko odwagi, ale wręcz brawury, która mogłaby skończyć się sportowym rozczarowaniem lub, co gorsza, kolejną tragedią.

To decyzja godna mistrza - wycofanie się na własnych warunkach, zamiast bycia „statystą za nazwisko”. Żużel bez Woffindena w Grand Prix będzie co prawda uboższy o wielką osobowość, ale on sam zyskał coś cenniejszego: spokój ducha i szacunek za to, że wiedział, kiedy powiedzieć „stop”.
©℗

Ślęza szykuje się na play-offy

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W najbliższy weekend Ślęza rozpocznie rywalizację w fazie play-off Orlen Basket Ligi. Ćwierćfinałowym rywalem Wrocławianek będzie Energa Toruń.**

Ślęza zakończyła sezon zasadniczy na trzecim miejscu w tabeli. Podopieczne Arkadiusza Rusina ustąpiły KSSSE Enei AJP Gorzów Wielkopolski i Lotto AZS UMCS Lublin.

W ćwierćfinałach los skrzyżował wrocławską drużynę z Energą (szósta pozycja po fazie zasadniczej), która w tym sezonie dwukrotnie musiała uznać wyższość Ślęzy. W 1. kolejce sezonu 2025/26 1KS wygrał w Toruniu 66:60, natomiast w rewanżu 65:58. Dolnośląska ekipa przystąpi więc do rywalizacji w play-offach jako zdecydowany faworyt do awansu do półfinałów.

Pierwsze ćwierćfinałowe starcie z Energą zaplanowano na sobotę (godz. 18:00) w KGHM Ślęza Arenie. Drugie spotkanie rozpocznie się dokładnie dobę później w tym samym miejscu. Bilety do kupienia na stronie internetowej goingapp.pl.

Gospodarzem trzeciego meczu (25 marca, godz. 17:00) będzie zespół z Torunia. ©℗

ORLEN BASKET LIGA KOBIET
ĆWIERĆFINAŁY
Sobota, godz. 18:00: Lotto AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków (Emocje.TV), **1KS Ślęza Wrocław** - Energa Toruń (Emocje.TV), Enea AZS Politechnika Poznań - MB Zagłębie Sosnowiec (Emocje.TV), KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski - VBW Gdynia (TVP Sport).
Niedziela, godz. 18:00: AZS UMCS - Wisła (Emocje.TV), **Ślęza** - Energa (TVP Sport), Politechnika - Zagłębie (Emocje.TV), AJP - VBW (Emocje.TV).

Reguła polecany do drużyny Mourinho

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Marcel Reguła z KGHM Zagłębia Lubin może wkrótce obrać kierunek na Portugalię. Polski skaut pracujący dla Benfiki rekomenduje władzom klubu pozyskanie 19-latka.**

Oskar Pietuszewski po transferze do FC Porto zbiera bardzo dobre recenzje. Bramkowa akcja w meczu z Benfiką, w której 17-latek wkręcił w ziemię Nicolása Otamendiego, obiegła sportowe media na całym świecie.

Były gracz Jagiellonii Białystok przeciera szlaki innym młodym Polakom, którzy wkrótce mogą zamienić PKO Bank Polski Ekstraklasę na portugalską Primeira Ligę. Najpoważniejszym kandydatem jest Marcel Reguła. Ofensywny pomocnik KGHM Zagłębia jest w tym sezonie jednym z kluczowych graczy drużyny, która na dziewięć kolejek przed końcem sezonu jest liderem tabeli.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Marcel Reguła w tym sezonie dwukrotnie był wybierany Młodzieżowcem Miesiąca w PKO Bank Polski Ekstraklasie

Bartłomiej Kubica, skaut Benfiki, w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” powiedział, że poleca władzom klubu z Lizbony pozyskanie Reguły. Od września 2025 roku trenerem „Orłów” jest słynny José Mourinho.

O przyszłości 19-latka wypowiedzieli się niedawno eksperci portalu Meczyki.pl. - Bardzo mocno przyglądał mu się rynek niemiecki jeszcze w letnim oknie transferowym. Wtedy stajnia Red Bulla myślała, żeby po niego sięgnąć. W Lubinie marzą, by wejść w półkę Pietuszewskiego i pobić rekord Bartosza Białka do VfL Wolfsburg (5 mln euro - przyp. red.). Latem te oferty na pewno przyjdą - powiedział Tomasz Włodarczyk.

Reguła urodził się w Jaworze i to tam stawiał pierwsze kroki na zielonych boiskach. Na jednym z turniejów młodzieżowych został wypatrzony przez skautów Śląska Wrocław i w 2014 roku wstąpił w szeregi akademii WKS-u. Po zakończeniu sezonu 2014/2015 przeniósł się jednak do klubu z Lubina. - Na tym etapie rozwoju młodych piłkarzy decyzja w stu procentach należy do rodziców, a oni byli święcie przekonani, że lepsza dla rozwoju Marcela będzie akademia Zagłębia - wspominał na łamach „Gazety Wrocławskiej” Tadeusz Pawłowski, ówczesny dyrektor akademii Śląska. ©℗

eprasa.pl fdc90785cb